

1/2006 Styczeń/Luty

# The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



## Księga Sędziów

Wprowadzenie • Debora i Gedeon • Przysięga Jefty  
Rozważania nad Księgą Rut • Pieśń Debory  
Samson • Samuel, sędzia i prorok



# The Herald

## Zwiastun Królestwa Chrystusowego

**N**asze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute

1425 Lachman Lane

Pacific Palisades CA 90272

Telefon: (w USA) 1 – 888 – 7 – THE – PBI

Adres e-mail: [ThePBI@aol.com](mailto:ThePBI@aol.com)

[www.heraldmag.org](http://www.heraldmag.org)

### Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Michael Brann, Carl Hagensick, Homer Montague, Michael Nekora, David Rice.

### Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy Chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The*

*Herald* – *Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei Chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotr 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkich miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

### Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2006

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2006 wynosił: 36 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 6 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) do dnia 15 stycznia 2006 z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

### Wydawca edycji polskiej:

#### ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nowosądecka 74, 30–683 Kraków, tel./fax: 0 12 265 00 95,

e-mail: [nastrazy@nastrazy.pl](mailto:nastrazy@nastrazy.pl), wydanie internetowe: [www.nastrazy.pl](http://www.nastrazy.pl)

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 500 egzemplarzy

## Na początku



**O** kres sędziów był jednym z najbardziej fascynujących etapów w historii Izraela. Większość epizodów, jakie miały miejsce w tym czasie, zapisanych zostało w Księdze Sędziów, uzupełnionej historią Rut i kilkoma rozdziałami 1 Księgi Samuela. Mimo licznych historii zawartych w tej księdze, wiele z nich pozostaje mało znanych. Mamy nadzieję, że niniejsze wydanie odświeży znajomość tych historii, które staną się źródłem licznych duchowych lekcji, mających zastosowanie w chrześcijańskim życiu.

Zasady wiary działającej w bohaterach wiary żyjących w tamtym okresie są doskonałym przykładem oddania Bogu wbrew licznym trudnościom. Apostoł św. Paweł czerpał z tych zapisów wiele przykładów wiary, które włączył w „obłok świadków”, o którym napisał w 11 rozdziale listu do Hebrajczyków. W zapisie Hebr. 11:32 wspomina o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jefcie i Samuelu. Każda z tych postaci znalazła również swe miejsce w niniejszym numerze.

Poza lekcjami dotyczącymi wiary, ufności i lojalności pośród najtrudniejszych doświadczeń, w tle tych historii Bóg zawarł także alegorie odnoszące się zwłaszcza do powołania świętych w czasie obecnego Wieku Ewangelii. Tematy te również są omawiane.

Rozpoczniemy ogólnym artykułem zatytułowanym „Księga Sędziów”, który opisuje trzy części tej księgi i pokazuje związki istniejące między poszczególnymi historiami. Kolejny artykuł, „Debora, Gedeon i Pan” dotyczy drugiego i trzeciego ucisku, jaki dotknął Izrael oraz licznych praktycznych lekcji, punktów widzenia i tła historycznego.

„Przysięga Jefty” przypomina nam o konieczności trzeźwych zobowiązań wobec Boga i potrzebie wykonywania naszych uświęconych przyrzeczeń. Jednocześnie, artykuł ten dowodzi, że wielka ofiara złożona przez Jefte nie polegała na złożeniu ludzkiej ofiary, która byłaby odrazą dla Boga. Rozważania nad Księgą Rut przypominają wspaniałą historię młodej moabickiej wdowy, która doceniła nadzieje Izraela oraz wiarę w Jehowę, a poprzez to stała się przodkiem naszego Pana Jezusa.

„Pieśń Debory” to wnikliwe studium wiary Debory i Baraka, którzy stawili czoła najsilniejszej potędze militarnej swych czasów w tamtym regionie. Wydanie zamkniemy historią o Samsonie i Samuelu, który był sędzią i prorokiem. Byli to dwaj znamienici mężowie wiary, którzy walczyli o oswobodzenie Izraelitów spod władzy Filistyńczyków. Ufamy, że poruszane nauki okażą się pouczające oraz pomocne, stanowiąc zachętę dla czytelników.

### Styczeń/Luty 2006

<b>Na początku...</b>	<b>3</b>
<b>Księga Sędziów</b>	<b>4</b>
Księga ta opisuje losy Izraela na przestrzeni 300 lat od śmierci Jozuego.	
<b>Debora, Gedeon i Pan</b>	<b>8</b>
Losy tych dwojga sędziów splotły się z ważnymi wydarzeniami w historii Izraela.	
<b>Przysięga Jefty</b>	<b>13</b>
Ten wielki bohater wiary postąpił zgodnie ze złożoną przysięgą i stał się wielkim sędzią.	
<b>Rozważania nad Księgą Rut</b>	<b>15</b>
Rut otrzymała wiele błogosławieństw przez swą wiarę. Jest ona obrazem Kościoła.	
<b>Pieśń Debory</b>	<b>17</b>
Studium 5 rozdziału Księgi Sędziów.	
<b>Samson</b>	<b>22</b>
Samson sądził Izraela przez dwadzieścia lat. Często był sam, odtrącony nawet przez tych, którym pomagał.	
<b>Samuel, prorok i sędzia</b>	<b>27</b>
Samuel, ostatni sędzia Izraela, był mężem wielkiej wiary, której był zawsze posłuszny.	

# Sędziów Księga Sędziów



*Którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężni na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska — Hebr. 11:33-34.*

**K**sięga Sędziów obejmuje swą treścią okres ponad trzech stuleci w historii Izraela. Rozpoczyna się odniesieniem do śmierci Jozuego, lecz opis jego śmierci zawiera się w ostatnich wersetach Księgi Jozuego. Zmarł on w wieku 110 lat, podobnie jak Józef niemalże 200 lat wcześniej. Zarówno Jozue, jak i Józef przedstawiają Chrystusa, zaś pochówek każdego z nich opisany jest w Joz. 24:29-33. Jozue został pochowany w swej posiadłości w Timnat-Serach, które leży na pogórzu efraimskim, na północ od góry Gaasz, natomiast Józefa pogrzebano w Sychem na polu, które nabył Jakub za sto sztuk srebra od synów Chamora, ojca Sychema. Zacytowane wersety zawierają również opis śmierci Eleazara, syna Aarona, po których urząd najwyższego kapłana odziedziczył jego syn, Pinechas.

## Charakterystyka

Narracja w Księdze Sędziów dzieli się na wyraźne fragmenty, co odróżnia tę księgę od poprzednich. Po opisie dokonania poszczególnych sędziów, za wyjątkiem Elego i Samuela, których losy opisywane są również w księgach Samuela, narrator zamieszcza fragment który stanie się rozdziałami 17, 18, 19 i 20, który opisuje stosunkowo wczesny okres sędziów. Rozdziały 17 i 18 opisują odstępstwo pokolenia Dan, które porzuciło swój przydział ziemi na południu Izraela i objęło we władanie obszar na północy, w okolicach Laisz. Stopniowo ulegli oni wpływowi pogaństwa i przejęli bałwochwalcze formy kultu „aż do czasu uprowadzenia do niewoli mieszkańców tej ziemi” (Sędz. 18:30). W ten sposób ziściła się złowroga przepowiednia umierającego Jakuba: „Niech będzie Dan węzem na drodze, zmija na ścieżce, co kąsa w pięcie konia, tak że jeździec spada na wznak” (1 Moj. 49:17). Prawdopodobnie dzięki temu złemu przykładowi, „Dan — sędzi swój lud, jak każde plemię izraelskie” (1 Moj. 49:16). Słowa te oznaczają, że Dan będzie stanowił swego rodzaju wyznacznik, na podstawie którego sądzone będą pozostałe plemiona izraelskie.

Rozdziały 19 i 20 prawdopodobnie opisują czasy jakie nastąpiły po epizodzie związanym z plemieniem Dan. Jest w nich mowa o olbrzymim grzechu jaki zrodził się w plemieniu Benjamina,

kiedy to owe plemię odmówiło nawet wydania sprawców przestępstwa na wezwanie pozostałych plemion. Z tego powodu, wybuchła wojna domowa, która zdziesiątkowała plemię Benjamina. Plemię stanęło w obliczu zupełnego zaniku. Ocalała jedynie jego resztką, która stała się początkiem odrodzenia plemienia z którego wiele lat później przyszedł Saul, pierwszy król w Izraelu. W czasie tej wojny domowej, najwyższym kapłanem był Pinechas, syn Eleazara, syna Aarona (Sędz. 20:28). Na podstawie tej informacji możemy wysnuć wniosek, że epizod ten miał miejsce we wczesnych latach okresu sędziów.

Ogólnie rzecz biorąc, Księga Sędziów zawiera opis czasów jakie miały miejsce przed epoką królów. Dlatego też, może przedstawiać Wiek Ewangelii, który poprzedza Królestwo Tysiącletnie. Wielokrotne odstępstwa Izraela, następujące po nich uciski i wybawienia, przedstawiają okresy odstępstwa, karanie i wybawienia duchowego Izraela w czasie Wiek Ewangelii. Historia plemienia Dan przedstawia losy tej części duchowego Izraela, która nie osiąga zwycięstwa i nie zdobywa nagrody życia. W harmonii z tą symboliką pozostaje zapis Księgi Objawienia rozdziału 7, który nie wymienia plemienia Dana w „pokoleniach” duchowego Izraela. Benjamin, który jako postać przedstawiał niekiedy klasę Wielkiego Grona, tutaj również ją symbolizuje. Członkowie Wielkiego Grona są zagrożeni utratą życia, jednakże ostatecznie zostają oszczędzeni na zasadzie miłosierdzia; jednakże muszą przejść przez surowe próby i ucisk (1 Kor. 3:15, Obj. 7:14).

Sędziowie przedstawiają wszystkie trzy klasy naśladowców Chrystusa w Wiek Ewangelii: tych, którzy osiągają zwycięstwo, tych, którzy nie osiągają życia, oraz tych, którzy miłosiernie zostaną oczyszczeni przez próby. Klasy te są przedstawione w Księdze Sędziów właśnie w tym porządku, podobnie jak w 7 rozdziale Księgi Objawienia. Na tym kończy się zapis księgi Sędziów. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że po niej w Piśmie Świętym znajdujemy opis, który ujęty został w formie odrębnej księgi – Księgi Rut. Jest to wyjaśnienie genealogii Króla Dawida, który pochodził od Rut Moabitki i Boaza, syna Rahab i Salmona. Synem



Rut i Boaza był Obed, ojciec Jessego, który dał życie Dawidowi. Ostatnie wersety księgi Rut opisują dziesięć pokoleń plemienia Judy, które swą kulminację znajdują w Królu Dawidzie, co może odpowiadać wymogowi zapisu 5 Moj. 23:2,3, który również wspomina warunku „dziesięciu pokoleń”.

## Główna część Księgi Sędziów

Pierwsze szesnaście rozdziałów tej księgi obejmuje historię od Otniela aż do Samsona włącznie. Zgodnie z zapisem Joz. 24:31, „Izrael służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego i przez wszystkie dni życia starszych, którzy przeżyli Jozuego, a którzy znali wszystkie dzieła Pana, jakich On dokonał dla Izraela.” Pierwszy rozdział Księgi Sędziów opisuje zwycięstwa Izraela w okresie, kiedy to żyli jeszcze starsi z czasów Jozuego.

Gdy szukali oni kierownictwa Pana, wskazał im On plemię Judy jako tych z Jego ludu, którzy poprowadzą naród do walki z pozostałymi Kananejczykami. Plemię Judy sprzymierzyło się z plemieniem Symeona przeciwko wspólnym wrogom, co zaowocowało zwycięstwem. Zapis Sędz. 1:22-26 wskazuje, że Józef (Efraim) również odniósł zwycięstwo, co było spuścizną Jozuego, który pochodził z tego plemienia. Pozostałe plemiona nie były jednak aż tak wierne i nie odnosiły takich zwycięstw. Księga Sędziów 1:27-36 opisuje problemy plemion Beniamina, Manasses, Efraimitów z wybrzeża, Zebulona, Aszera, Naftaliego i Dana.

Rozdział drugi rozpoczyna się przesłaniem od Boga za pośrednictwem anioła który mówi, że ponieważ Izrael wykazywał się skłonnościami adoptowania do Kananejczyków, Bóg postanowił: „nie wypędzę ich spośród was, będą wam wrogami, a ich bogowie będą dla was sidłem” (Sędz. 2:3). Podobnie rzecz się ma z nami. Bóg daje nam zwycięstwa nad duchowymi wrogami jakich mamy dookoła siebie i w nas samych, nad światem i nad szatanem. Jeżeli jednak nie będziemy tych zwycięstw wykorzystywać z determinacją i wytrwałością w podbijaniu skłonności do grzechu, wówczas jesteśmy w niebezpieczeństwie. Jeżeli nauczymy się przyswajając grzech w nas samych i w świecie, stanie się on dla nas kamieniem, na którym potkniemy się w przyszłości.

Zasada ta sprawdziła się również w wymiarze zbiorowym. W początkowych latach tego wieku, gorliwe słowo Chrześcijan cieszyło się Bożym błogosławieństwem, co powodowało wzrost liczby Chrześcijan. Prześladowania ze strony pogańskiego Rzymu nasilały się, jednakże Bóg ostatecznie dał Chrześcijanom zwyciężyć

nad pogaństwem. Jednakże do Kościoła wkradł się duch przystosowywania się i przyswajania sobie przejawów światowości, zaś konsekwencje odstępstwa były gorzkie.

Gdy raz spotkamy na swej drodze pokusy i skutecznie uda nam się je odeprzeć, dobrze jest dążyć do kolejnych zwycięstw. Jeżeli zamiast tego szukać będziemy wygody, dopasowując się do ducha tego świata, wówczas stajemy w obliczu niebezpieczeństwa. Błogosławiony duch poświęcenia zaczyna gasnąć, pozbawiając nas radości i pokoju. Stłumienie duchowego zmysłu spowija nasze serca cienką zasłoną. Nasza gorliwość gaśnie, zaś wrogowie tylko na to czekają. Nasze samozadowolenie pozwala „cierniom” i „sidłom” otoczyć nas, jak miało to miejsce w przypadku starożytnego Izraela (Sędz. 2:3).

Miejsce, w którym objawił się anioł Pana, nazywało się Bochim, co oznacza „płacz”, na upamiętnienie reakcji Izraela na Boże przesłanie (Sędz. 2:1,5). Płaczmy zatem, wewnętrznie lub na zewnątrz, gdy tylko zauważymy, że toczymy naszą chrześcijańską wojnę bez zaangażowania. Pokutujmy, abyśmy mogli rozpocząć bitwę od nowa: „Gdyż oręż nasz, którym walczyliśmy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:4,5).

Zapis Sędz. 2:8 jest powtórzeniem opisu śmierci Jozuego z ostatnich wersetów Księgi Jozuego. Być może oznacza to, że wydarzenia z Bochim miały miejsce zanim wódz ten umarł. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że zapis ten jest wprowadzeniem i nawiązaniem do następującej myśli: „A gdy również całe to pokolenie wymarło i nastąpiło po nich inne pokolenie, które nie znało Pana ani tego, co On uczynił dla Izraela” (Sędz. 2:10). Kolejne wersety są zatem krótkim streszczeniem historii Izraela w następnych latach, która polegała na naprzemiennych okresach odstępstwa, ucisku i wyzwolenia.

Rozdział trzeci Księgi Sędziów wymienia niektóre krainy i ludy, które nie zostały objęte przez Izrael. W wersecie 8 znajdujemy pierwszy opis ucisku, jaki ogarnął Izraela. Nie była to niewola, jak miało to miejsce w późniejszych wiekach za czasów panowania Asyrii i Babilonii, lecz czas dominacji obcych narodów kananejskich. Z pewnością oznaczało to wyższe podatki i haracze, a także różnorodne ograniczenia ich



wolności, wystarczające do uczynienia ich egzystencji trudnej do zniesienia. Trudności te miały na celu ponowne zwrócenie ich uwagi na ich dobroczyńcę, na Jehowę.

Doświadczenia wywierają podobny wpływ na nas. Kierują nas na powrót do naszego dobroczyńcy, do naszego niebieskiego Ojca i orędownika otrzymywanych błogosławieństw, naszego drogiego Pana Jezusa. Gorzkie zioła spożywane w czasie Paschy przedstawiają gorzkie próby naszego życia, które zwiększają pragnienie spożywania Baranka. Sprawiają, iż znacznie bardziej doceniamy wolność jaką mamy w Chrystusie, wolność od grzechu, od wyrzutów splamionego sumienia; wolność do radości poświęconego życia i poczucia satysfakcji oraz pokoju z służby Bogu w czystości serca.

## Ucisk i wyzwolenie

Okresy ucisku, wyzwolenia i pokoju przeplatały się wzajemnie. Pierwsze lata ucisku spowodowane były przez Chushan-Rishathaim (Kuzan-Riszataima), króla Mezopotamii, który nękał Izraela przez osiem lat (Sędz. 3:8). Konkordancja Stronga interpretuje jego imię jako „Cushan niegodziwy dwukrotnie”. Najwidoczniej, cząstka „Rishathaim” była tym określeniem negatywnym, zaś jego właściwym imieniem było Chushan, lub Cushan. Jeżeli człowiek ten był rzeczywiście władcą Mezopotamii, być może istnieje możliwość skojarzenia jego postaci z władcą historycznym. Powodem dla którego warto dokonać takiej próby odniesienia postaci z zapisu biblijnego do historii narodów ościennych jest zbudowanie historycznego tła w jakim osadzone są te wydarzenia, przez wielu ludzi w dzisiejszych czasach kwestionowane.

W starożytnych czasach istniało królestwo, które sprawowało władzę nad terytorium rozciągającym się pomiędzy Asyrią na wschodnich brzegach rzeki Tygrys, a imperium Hetyckim w Azji Mniejszej. Było to królestwo Mittani. Podbiło ono i zniewoliło Asyrię, pokonało Hetytów, a jego władza na zachodzie dotarła aż do Morza Śródziemnego; zaś po przekroczeniu rzeki Eufrat sięgnęła na południe do północnych granic Izraela. Jeżeli Cushan był władcą tego królestwa, wówczas omawiany fragment Księgi Sędziów stanowi historyczny zapis rozciągnięcia na osiem lat władzy imperium nad ziemiami Izraela. Królami, którzy władali imperium Mittani w czasach jego świetności, byli Parsha(ta)tar, Shaushtatar, Aartatama, Shuttarna, Artasshumara, Tushratta, Shattiwazza, Shatturara, and Wasashatta. Spośród tych imion, tym, które prawdopodobnie odpowiada biblijnemu władcy jest Shaushtatar. Na

pierwszy rzut oka, oba te imiona różnią się znacznie. Jednakże możliwych jest kilka wersji transliteracji starożytnych imion. Dla przykładu, starożytny sumeryjski władca Shulgi jest niekiedy określany jako Culgi; oznacza to, że początkowe litery jego imienia Sh mogą być oddane jako C. Litery „r” i „n” często używane są zamiennie, co widać na przykładzie imienia Nebuchadnezzar, które niekiedy oddawane jest w Biblii jako Nebuchadrezzar, zaś Achan jako Achar. Cząstka „tatar” w imieniu Parsha(ta)tar niejednokrotnie zredukowana była do krótszego „tar”. Biorąc pod uwagę te okoliczności, oraz mając na pamięci daleko idącą elastyczność języków semickich pod względem wykorzystania samogłosek, Shaushtatar może być oddane jako Cushtan. Nie jest trudno zauważyć podobieństwo tej formy z imieniem Cushan. Shaushtatar, lub Cushtan, był królem Mittani w czasie największego rozwoju tego państwa. Mógł on być również tym, za którego rządów królestwo to na pewien czas objęło swym wpływem ziemie Izraelskie.

Otniel, bratanek Kaleba wykazał się odwagą i wiarą, odpierając armię Chushan-Rishathaim (Kuzan-Riszataima), a pokój zapanował na czterdzieści lat (Sędz. 3:9-11). Po śmierci Otniela, Izraelici znów wpadli w sidła grzechu, wobec czego Bóg Pozwolił Eglonowi, królowi Moabu, aby ten najechał Izrael (Sędz. 3:12). W przeciwieństwie do poprzedniego najeźdźcy, Eglon prawdopodobnie przeniósł siedzibę swej władzy w granice Izraela. „Skupił on przy sobie Ammonitów i Amalekitów a wyruszywszy, pobił Izraela, i zajęli Miasto Palm” (Sędz. 3:13).

Miastem palm jest Jerycho, na zachodnim brzegu rzeki Jordan. Z kolejnych wersetów wynika, że Eglon i wojska Moabitów stacjonowały w tym mieście, na zachód od Jordanu, gdy Ehud rozpoczął walkę wyzwoleniczą. Aby uniemożliwić nieprzyjaciółom odwrót, „poszli za nim, obsadzili brody jordańskie do Moabu i nie pozwalali nikomu przechodzić. W tym czasie wybili Moabitów w liczbie około dziesięciu tysięcy mężów, wszystko ludzi silnych i zdatnych do boju, i nikt nie ocalał” (Sędz. 3:28-29).

Z faktu, że Eglon objął we władanie Jerycho w czasie osiemnastu lat gdy uciskał Izrael można wnioskować, że odbudował miasto. Jako że mieszkał we wrogiej ziemi, odbudowanie murów miejskich było z pewnością uzasadnione. Gdy Jozue zdobył to miasto wkraczając do Kanaanu wiele lat wcześniej, zakazał jego odbudowy. Pogański władca najwyraźniej nie okazał szacunku dla tego polecenia, i jak pokazał późniejszy rozwój wypadków, przyplacił to życiem. Konsekwencją



zwycięstwa Ehuda był pokój który trwał jeszcze dłużej niż poprzedni, a mianowicie przez osiemdziesiąt lat.

W tym czasie, Izraelowi dawali się również we znaki Filistyńczycy, wobec czego „nastał Szamgar, syn Anata, który wybił Filistynów w liczbie sześciuset mężów ościeniem na woły. On także wyratował Izraela” (Sędz. 3:31).

Rozdział czwarty Księgi Sędziów wspomina, że po śmierci Ehuda Bóg dozwolił Jabinowi, królowi Kanaanu sprawującemu władzę z miasta Hazor (Chasor), aby ten uciskał Izraela przez dwadzieścia lat. Hazor było jednym z trzech miast, które spalił na swej drodze Jozue – Jerycho, Aj i Hazor. W czasach Jozuego miało ono status „stolicy wszystkich tych królestw”, a jego król nosił to samo imię – Jabin – co władca nękający Izraela półtorej wieku później (Joz. 11:1,10). Wiele czasu upłynęło zanim Kananejczycy powrócili do spustoszonego miasta, zamieszkali tam i znów stali się siłą dominującą. Ponieważ jednak Izrael w żaden sposób nie wykorzystał swych pierwszych zwycięstw, stali się oni cierniem w jego boku, jaki pozostał dla doświadczania ich za odstępstwa. Okres dwudziestu dwóch lat ucisku zakończył się gdy Debora i Barak, wzmocnieni wiarą, wzywali Pana, a ten dał im wspaniałe zwycięstwo nad potęgą militarną wrogów. I znów, ziemia zaznawała pokoju przez czterdzieści lat (Sędz. 5:31).

Rozdział szósty zawiera opis najazdu ze strony Midiańczyków który trwał przez siedem lat i zakończył się zwycięstwem Gedeona. Po nim znów zapanował pokój na czterdzieści lat (Sędz. 8: 28). Po śmierci Gedeona, jego bezwzględny syn Abimelech powziął zamiar potajemnego wybicia swych licznych braci. Jedyne Jotamowi udało się uciec. Abimelech sprawował władzę przez trzy lata, po czym wybuchła wojna domowa w której wielu z jego podwładnych jak również on sam, straciło życie. W toku walki, zniszczone zostało Sychem. Niektórzy z archeologów uważają, że udało im się zlokalizować zniszczone miasto i jego potężną wieżę która spłonęła wraz z tysiącem obrońców zamkniętych w jej wnętrzu (Sędz. 9:45 – 49, *Biblical Archaeology Review*, Lipiec/Sierpień, 2003).

W ten sposób dotarliśmy do rozdziału 10 Księgi Sędziów, w którym wspomniany jest Tola, syn Pui, wnuk Doda, z plemienia Issachara, który sądził Izraela przez dwadzieścia trzy lata. Po jego śmierci nastąpił Jair z Gileadu który sądził Izraela przez dwadzieścia dwa lata. „Lecz synowie izraelscy znowu czynili zło w oczach Pana i służyli Baalom i Asztartom, i bogom aramejskim, i bogom sydońskim, i bogom moabskim, i bogom

ammonickim, i bogom filistyńskim. Opuścili Pana i nie służyli mu” (Sędz. 10:6). Wobec tego Bóg dozwolił na coś, co nigdy nie miało miejsca od czasu wejścia Izraela do ziemi Kananejkiej, a mianowicie na ucisk z dwóch różnych stron. „I zapłonął gniew Pana na Izraela, i wydał ich Pan w ręce Filistynów [na południowym zachodzie] i w ręce Ammonitów [na wschodzie]” (Sędz. 10:7).

Ucisk ze strony Ammonitów trwał osiemnaście lat a zakończył go Jefta, który potem sprawował sąd przez sześć lat. Po nim kolejno sądzili Izraela: Ibsan z Betlejem (przez siedem lat), Elon Zebulonita (przez dziesięć lat), a następnie Abdon z Efraima (przez osiem lat) (Sędz. 12:7-14).

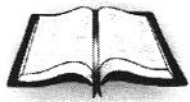
Ucisk ze strony Filistynów bardziej się przedłużał. Jak wynika to z opisu, ucisk ten jest uciskiem opisanym w rozdziale trzynastym i kolejnych; trwał on przez czterdzieści lat (Sędz. 12:1). W tym właśnie czasie narodził się Samson, o którym anioł przepowiedział, że wyzwoli Izraela spod ich władzy. Gdy dorósł, „sądził” Izraela poprzez wywieranie pomsty na Filistynach przez dwadzieścia lat, po czym zginął śmiercią bohatera w ruinach świątyni Dagona (Sędz. 16:25 – 30). Zniszczenie świątyni i śmierć wielu z wysoko postawionych osobistości spośród Filistynów najwidoczniej utoroowało drogę do wolności, która została wkrótce wywalczona za czasów Samuela (1 Sam. 7).

## Podsumowanie

Na tym kończy się zapis Księgi Sędziów. Główne jej przesłanie jest jasne i dobitne – wierność wobec Boga owocowała błogosławieństwem, zaś niewierność niosła ze sobą cierpienie. Podobnie i dziś. Wierność wobec Boga, nieuleganie powabom świata i jego blichtrowi, prowadzi do obfitości Bożych błogosławieństw. Błogosławieństwa, jakie obiecano są w tym wieku wiary, nie są doczesne, ale swym ogromem i wspaniałością przewyższają wszystko, co można sobie było wyobrazić w czasach starożytności. Obietnice te obejmują „chwałę, cześć i nieśmiertelność; żywot wieczny” dla tych, którzy trwają „w dobrym uczynku” (Rzym. 2:7). Tymczasem jednak, postawa taka daje pokój ducha dzięki pragnieniu bycia miłymi niebieskiemu Ojcu. Nawet w obecnych czasach otrzymać możemy „stukrotne” wynagrodzenie w radości i błogosławieństwach (Mat. 19:29). Oddychamy słodszy powietrzem, ciesząc się wzniolejszym duchem, niż świat jest w stanie docenić. Nasze uczucia ześrodkowane są w niebie, które daje nadzieję na życie wieczne.

— David Rice —





## Debora, Gedeon i Pan.

*I miała ziemia spokój przez czterdzieści lat — Sędz. 5:31, 8:28.*

Czasy Debory i Gedeona to jedne z jaśniejszych punktów w historii izraelskich sędziów (oswobodzicieli). W tamtych dniach, „synowie izraelscy nadal czynili zło w oczach Pana” (Sędz. 4:1)<sup>1</sup>. Wówczas to, gdy Izrael był uciśniony i wołał do Pana, ten „wzbudzał sędziów i ci ratowali ich z rąk ich łupieżców” (Sędz. 2:16).

Historia Debory rozpoczyna się w chwili, gdy Kananejczycy zhołdowali sobie Izrael na północy i na zachód od pogórza judejskiego. Stolicą krainy Kanaan było bogate i potężne miasto Hazor, położone około 16 kilometrów na północ od Morza Galilejskiego. Kananejczycy sprawowali rządy twardej ręki dzięki swej przewadze technologicznej w zakresie uzbrojenia – mieli bowiem dziewięćset żelaznych rydwanów, czyli o ponad połowę więcej niż miał faraon w czasie wyjścia Żydów z niewoli egipskiej (Sędz. 4:3, 2 Moj. 14:7). Na południu, Midianici oraz ich sprzymierzeńcy – Amalekici i Arabowie, szerzyli postrach dzięki przewadze liczebnej swych wojsk i wielbłądów.

### Odważna prorokini

Debora była prorokinią Pana. Żyła i działała w okolicach położonych około 10 - 20 kilometrów na północ od Jerozolimy. Gdy Izraelici przyszli do niej po pomoc przeciwko rządowi twardej ręki, zwróciła się ona do Baraka, aby przybył ze świętego miasta pokolenia Naftalego (ok. 130 km na północ). W imieniu Pana przekazała mu polecenie, aby zebrał dziesięć tysięcy mężów z pokolenia Zabulona i Nafetalego, a następnie zabrał ich do stóp góry Tabor na północno-wschodniej stronie wielkiej równiny, na północny wschód od Megiddo i Tanaach. Następnie, Pan miał sprowadzić armię kananejską, ich rydwany i wodza, Syserę, nad potok Kiszon u stóp północnego stoku Góry Karmel. Tam Barak miał ich pokonać.

Barak był pełen obaw, w jaki sposób nieliczne i słabo uzbrojone oddziały izraelskie mają pokonać tak dobrze wyposażoną i wyszkoloną armię. Zgodził się wyruszyć tylko pod warunkiem,

że Debora wykaże się odwagą i dołączy do niego. Zgodziła się. Tylko że w tej sytuacji, Sysera miał zginąć z ręki kobiety, a nie Baraka.

Szczegóły tego spotkania, pominięte w zapisie historycznym rozdziału czwartego, wskazane są w pieśni zwycięstwa Debory i Baraka, zapisanej w rozdziale piątym. Z wysokości Góry Tabor Debora mogła widzieć burzowe chmury nadciągające znad masywu Góry Karmel i miała świadomość, kiedy znajdą się one nad drogą, którą nadciągał Sysera ze swoją armią. Droga ta wiedzie na południe od potoku Kiszon, u podnóża gór, tak, że Sysera nie widział chmur zbliżających się zza nich.

Sysera z pewnością nie posiadał się z radości widząc, jak jego dziewięćset rydwanów pędzi w dół, zmierzając w kierunku biednych Izraelitów. Wówczas jednak uderzyła burza, zalewając wszystko strumieniami wody. Rydwany ugrzęzły w błocie, a łucznicy nie widzieli celu; piechota natomiast, straciwszy wsparcie jazdy i łuczników, uciekła w rozsypce. Nagłe podniesienie się poziomu wody w strumieniach zabił wielu z nich. Wówczas Izraelici napaarli na niedobitków i zamienili bitwę w pogrom<sup>2</sup>.

Sysera zdał sobie sprawę z powagi sytuacji na tyle wcześniej, że zostawił swój bezużyteczny w tych okolicznościach rydwan i uciekał pieszo. Uciekł kilka kilometrów i dotarł do Kedesz, do namiotów Chebera i jego żony Jael, którzy byli jego sprzymierzeńcami. Jael ukryła go w swym namiocie (sprawiając pozory, że naruszył on jej małżeństwo), a następnie dała mu do picia ciepłego mleka, aby szybciej zasnął. Gdy spał, wzięła do ręki młot i palik do namiotu a następnie zabiła go, zgodnie z przepowiednią Debory. Barak, ścigając Syserę, przybył niedługo potem; wówczas Jael pokazała mu ciało Sysery<sup>3</sup>.

Po tym zwycięstwie, Izrael kontynuował swą walkę z Jabinem, królem Kanaanu, aż w końcu został on zabity. Wówczas to pokolenia Izraelskie zaznały czterdziestu lat pokoju na swych ziemiach.



## Podbudowany rolnik

W tym samym czasie, Dolina Jordanu nadal znajdowała się pod kontrolą Midianitów, wspieranych przez Amalekitów i Arabów<sup>4</sup>. Regularnie niszczyli oni zbiory i kradli bydło należące do Izraela. Izraelici porzucili wówczas swe gospodarstwa i ukryli się w rozlicznych jaskiniach i pieczarach, w jakie obfitują wzgórza Judei. Wówczas Pan posłał do nich proroka, który miał pokazać im, iż oddając się kultowi Baala i oddając cześć bogom Amorytów porzucili jednocześnie Pana, który odwrócił się od nich, pozostawiając ich na łasce nieprzyjaciół.

Anioł Pański objawił się biednemu, lecz silnemu człowiekowi, Gedeonowi, który potajemnie zbierał plony. Anioł powierzył mu misję oswobodzenia Izraela z ręki Midianitów. Gedeon wyłożył wówczas na skale mięso kozłęcia i placki oraz wylał polewkę. Anioł dał mu znak, wzniecając ogień ze skały, który strawił ofiarę. Tej samej nocy, Gedeon posługując się wołami zniszczył miejscowy ołtarz Baala i ściał związany z nim słup Aszery, a następnie wzniósł w tym miejscu ołtarz Pana (Sędz. 6:11-27).

O poranku, mieszkańcy pobliskiego miasteczka zgromadzili się żądając głowy Gedeona, prawdopodobnie z obawy przed reakcją Midianitów. Ojciec Gedeona, Joasz, bronił swego syna mówiąc: „Niech Baal sam walczy o siebie”. Wtedy też zmienił imię swego syna, nazywając go Jerubbaal, co znaczy „Niech sam Baal walczy z nim”.

Midianici uznali czyn Gedeona za akt buntu. Razem ze swymi sprzymierzeńcami wyruszyli do walki i rozłożyli się obozem w dolinie Jezreel, na północ od rzeki, u stóp wzgórza More, pośród pomniejszych wzgórz na południowy-wschód od niego. Ich armia wypełniła całą dolinę. W przeciwieństwie do Kananejczyków, którzy swą dominację oparli na daleko posuniętej technice wojskowej tamtych czasów, Midianici osiągnęli przewagę dzięki ogromnej liczebności swych wojsk, która wynosiła przynajmniej 135,000 wojowników (Sędz. 8:10).

Po drugiej stronie rzeki Gedeon gromadził armię Izraelską, której liczebność wynosiła zaledwie 32,000 ludzi. Gedeon szukał u Pana potwierdzenia poprawności podjętych przez siebie działań, wobec czego wyłożył na ziemi runo prosząc, aby zwilżyła je poranna rosa, pozostawiając ziemię wokół zupełnie suchą. Gdy tak się stało, ponownie wyłożył runo prosząc, aby Bóg sprawił, że będzie ono suche zaś ziemia wokół mokra. I ponownie, Bóg wysłuchał jego prośby.

Jednakże wówczas Bóg powiedział Gedeonowi, że jego armia jest zbyt duża i musi być zmniejszona, w przeciwnym razie Izrael mógłby sobie jedynie przypisać chwałę zwycięstwa. Gedeon zastosował się do polecenia i polecił wszystkim, którzy bali się o swe życie, aby zawrócili do domów; odeszło wówczas 22,000 mężów. Pozostało 10,000 nieustraszonych. Bóg jednak ponownie polecił Gedeonowi zmniejszyć liczebność wojska na podstawie obserwacji sposobu, w jaki pili wodę z potoku Charod. Ci, którzy pili wodę wprost ze strumienia (jak pies) mieli być odesłani do domów, natomiast ci, którzy najpierw nabierali wody w dłoń i następnie pili ją z dłoni, mieli iść do walki. Tych ostatnich, którzy zachowali czujność w czasie picia, było zaledwie 300.

Midianici widzieli 32,000 żołnierzy, którzy niemal zupełnie odeszli w dwóch falach. Z pewnością zastanawiali się, gdzie mogli oni się udać. Gdzie znajdowało się niebezpieczeństwo?

Pan polecił Gedeonowi, aby wraz ze swym giermkim udał się pod osłoną nocy pod obóz Midianitów i posłuchał, jakie prowadzili ze sobą rozmowy. Okazało się, że jeden wojownik opowiadał swemu towarzyszowi, co mu się śniło, a mianowicie, iż bochenek jęczmiennego chleba (symbol Izraela) wtoczył się do obozu Midianitów i obalił ich namiot. Jego towarzysz zinterpretował ten sen w taki sposób, że Bóg wydał w ręce Gedeona Midiańczyków i cały obóz. Słowa te dodały otuchy Gedeonowi, który powrócił do swych trzystu wojowników i powiedział: „Wstańcie, gdyż Pan wydał w wasze ręce obóz Midiańczyków” (Sędz. 7:15).

Gedeon wręczył każdemu ze swych ludzi trąbę i pusty dzban, w którym ukryta została pochodnia. Kazał im naśladować wszystko to, co sam będzie robił, gdy tylko dotrą do zewnętrznej krawędzi obozu. Podzielił swój oddział na trzy grupy, prawdopodobnie w celu zablokowania trzech dróg ucieczki: w górę strumienia na zachód, w dół strumienia na wschód oraz między wzgórz na północ. Około 10 godziny wieczorem, Midianici wystawiali środkową straż nocną. Zanim strażnicy zdążyli przyzwyczaić się do zalegających ciemności, Gedeon i wszyscy wojownicy zadęli w trąby, rozbili dzbany i pozwolili jaśnieć pochodniom, krzycząc jednogłośnie: „Miecz dla Pana i dla Gedeona” (Sędz. 7:20).

Żołnierze wroga znajdujący się na skraju obozu wpadli w panikę, widząc pochodnie (z których każda zwykle oznaczała przynajmniej tysiąc żołnierzy), słysząc dźwięk trąb i okrzyki

wojenne; uciekli przed Izraelitami. Pozostała część obozu widziała lampy dowódców, zobaczyła nadbiegających żołnierzy, których wzięła za Izraelitów. Rozgorzała bitwa, w której miecz jednego kierował się przeciw bliźniemu.

Posłańcy zgromadzili następnie wojowników z trzech północnych plemion, Naftaliego, Aszera i Manasses, którzy ścigali wroga znajdującego się w rozsypce. Gedeon wysłał również posłańca do pokolenia Efraima, aby ci zablokowali drogę ucieczki na południu, u brodu rzeki. Ludzie z pokolenia Efraima zabili dwóch dowódców Midianickich, jednego przy skale a drugiego przy tłoczni winnej<sup>5</sup>. Gedeon i wszyscy jego towarzysze byli już bardzo zmęczeni, lecz kontynuowali pościg za Midianitami aż nie schwytali dwóch jego książąt, Oreba i Zeeba, oraz piętnastu tysięcy ich arabskich sprzymierzeńców. Książęta ci zabili niegdyś braci Gedeona, wobec czego teraz sami zostali zabici, a siła nieprzyjaciół Izraela została złamana. Izrael zaznawał zaś pokoju przez czterdzieści lat.

## Archeologia i pokój w Izraelu

Czterdziestoletni pokój w ziemi Izraelskiej nie objął najwyraźniej ziemi jego wrogów: „A ręka synów izraelskich była coraz twardsza dla Jabina, króla Kanaanu, aż zgładzili Jabina, króla Kanaanu” (Sędz. 4:24). Oznacza to, że Izraelici nie tylko że napierali na swych wrogów aż do obalenia Jabina i upadku Midianitów, lecz walki trwały również między książętami kananejskimi, którzy odwoływali się do faraonów Amenhotepa III i Akhenatona (Amenhotepa IV), jako jedynych silnych władców regionu. Wydarzenia te są dobrze udokumentowane odkryciami archeologicznymi w el-Amarna w Egipcie i jego Archiwum Królewskim.

Lab'ayu, książę Sychem, tak pisze do Amenhotepa III: „Do króla, mego pana i boga Słońce: oto Lab'ayu, twój sługa i pył, po którym stąpasz. U twoich stóp, o królu i panie, mój boże Słońce, upadam siedem razy i siedem razy<sup>6</sup>. (...) Moim grzechem jest to, że wdarłem się do Gezer mówiąc publicznie: 'czyż król ma wziąć moją własność, a pozostawić własność Milkilu [książę Gezer]?' Znam uczynki Milkilu, których ten dopuścił się przeciwko mnie. Co więcej, król wspominał też o mym synu. Nie wiedziałem, że mój syn sprzymierzył się z 'Apiru [Hebrajczykami] i słusznie więc wydałem go w ręce Addaya” (EA No. 254—EA oznacza tablice z “El Amarna”).

Birdiya, książę Megiddo (nieopodal miejsca, gdzie bitwę toczył Barak), pisze: „(...) nie możemy wyjść poza bramę w obecności Lab'ayu, ponieważ przekonał się, że brak jest łuczników; teraz zaś jego twarz zwrócona jest na Megiddo, lecz oby król ochronił miasto, żeby nie zajął go Lab'ayu. Miasto bardziej jest zniszczone zarazami i chorobami” (EA No. 244).

Mut-ba'lu, książę ziem na południe od Morza Galilejskiego (niedaleko miejsca, gdzie walczył Gedeon), pisze: „I znowu, przez wzgląd na dom Shulum-Marduk, miasto Ashtartu przybył mi z pomocą, podczas gdy wszystkie miasta krainy Garu [Gerar?] były nastawione wrogo (...) gdy Hayanu i Yabilima zostały zdobyte”<sup>8</sup> (EA No. 256).

Na południu, gdzie dominowali Midianici i ich sprzymierzeńcy, Amalekici, Shuwardata<sup>9</sup>, książę Hebronu, pisze: „Wódz ludu 'Apiru [Hebrajczycy] powstał zbrojnie przeciwko ziemiom, które bóg króla, mego pana, dał mnie; lecz odparłem go. Niech król, mój pan, wie również, że wszyscy moi bracia porzucili mnie, i to ja oraz 'Abdu-Heba walczyliśmy przeciwko wodzowi 'Apiru. Zurata, książę Acho, oraz Indaruta, książę Achshaph, pośpieszyli mi na pomoc z pięćdziesięcioma rydwanami, gdy zostałem ograbiony przez 'Apiru; lecz oto teraz walczą przeciwko mnie! Niech więc król, mój pan, wyrazi zgodę, i niech wyśle Yanhamu abyśmy wszczęli poważną wojnę, aby ziemia mego króla, pana, powróciła do swych poprzednich granic!”<sup>10</sup> (RA, xix, str. 106).

'Abdu-Heba, książę Jeruzalem, tak pisze: „Cóż to uczynili Milkilu i Shuwardata względem ziemi króla, mego pana! Wyruszyli z oddziałami z Gezer, z oddziałami z Gat i z oddziałami z Keilah, zagarnęli ziemię Rubatu; ziemia króla dostała się w ręce ludu 'Apiru. Lecz teraz nawet miasto ziemi Jeruzalem, zwane Bit-Lahmi<sup>11</sup>, miasto należące do króla, przeszło na stronę ludu z Keilah. Oby król wysłuchał 'Abdu-Heba, swego sługi, i zezwolił mu wysłać łuczników aby odbili królewską ziemię dla króla! Lecz jeśli brak jest łuczników, ziemia króla przejdzie do ludu 'Apiru.”

Książęta Kanaanu bardzo bali się Hebrajczyków – Izraelitów. Błagali króla egipskiego o pomoc<sup>12</sup>. Jednakże faraonowie z osiemnastej dynastii być może pamiętali, że oni i Hebrajczycy byli wspólnymi wrogami Hyksosów i ich królów w czasach wyjścia Żydów z ziemi egipskiej.<sup>13</sup> Być może, mieli również na pamięci plagi i cuda, jakie Bóg czynił w tamtych dniach.



## Moc Boża

Bóg, który stworzył prawa przyrody, wykorzystywał też jej siły. Burza i gwałtowna ulewa jaka miała miejsce nad potokiem Kiszon być może nie była zdarzeniem ponadnaturalnym, jednakże chwila w jakiej miała miejsce była bardzo precyzyjna. Armia Sysery została uwięziona w błocie, a następnie zmyta z powierzchni ziemi.

Z kolei Midianici rozłożyli się obozem po wschodniej stronie potoku Kiszon i z dala od zagrożenia, jakie niósł ze sobą w postaci podtopień. Swą ufność pokładali oni nie w zaawansowanej technice, lecz w swej liczbie, która wraz z armią sprzymierzeńców była nie do odparcia. Jednakże dzięki strategii zaskoczenia, Pan wykorzystał ich własne armie by się nawzajem zniszczyły.

W odniesieniu do historii nowożytnej, ani zachodnia technologia ani liczba ludów wschodu nie była w stanie powstrzymać odbudowy Izraela ani wzrostu Izraela duchowego.

## Lekcje dla praktykujących Chrześcijan

Historie Debory i Gedeona są bardzo pouczające dla Chrześcijan. Głównymi naukami, jakie z nich płyną, są:

- Gdy dziecko Boże jest w stanie jasno rozpoznać wolę Bożą, powinno się do niej stosować, na miarę swych możliwości. (Debora, Barak i Gedeon tak właśnie czynili i zostali w zamian wynagrodzeni).
- Idąc za przykładem Debory, dziecko Boże szukające kierownictwa powinno spoglądać w niebo, a nie na ziemię. Choć nie można lekceważyć ziemi pod stopami, to jednak

zbawienie przychodzi z góry. Ścieżki życia opisane są w Słowie Bożym. Oby każdy uczył się z niego, jak postępować.

- Choć Chrześcijanin nie może wystawiać Pana na próbę, to jednak modlitwa o kierownictwo jest bardzo wskazana. Gedeon dwa razy wykladał runo, obserwując działanie porannej rosy. Runo – przedstawiające owce Pańskie – jest zwilżane jako pierwsze (w Wieku Ewangelii); ziemia – przedstawiająca świat – jest zwilżana później (w Wieku Tysiąclecia) (Sędz. 6: 36-40). Jeżeli ze wszech miar dobre dzieło jakie ma być wykonane dla Pana, stwarza zagrożenie dla osób bliskich, wówczas rozsądną rzeczą jest zwrócić się do Pana o potwierdzenie, czy zaplanowane działanie jest rzeczywiście zgodne z Jego wolą.

- Spośród tych, którzy ochoczo odpowiedzieli na wezwanie, ponad połowa okazała się bojaźliwa i została odesłana do domów. Większość z pozostałych nie znała trwogi, lecz była nieostrożna, wobec czego również otrzymała polecenie powrotu. Zaledwie 1 % wezwanych pomyślnie przeszedł przez obie próby. My również możemy zostać odrzuceni z powodu bojaźni lub pochopnego działania.

- Przykład Gedeona uczy, że dziecko Boże może być światłością jedynie wówczas, gdy skruszy swe własne naczynie w drodze samoofiary. Niech każdy z nas dźwignie swój własny krzyż i naśladuje Chrystusa. Dobrze jest zapytać: Co Jezus uczyniłby na moim miejscu? Następnie trzeba wykazać się odwagą, aby uczynić podobnie.

— James Parkinson —

---

<sup>1</sup> Słowo "nadal" jest pominięte w zapisie Sędz. 6:1 (wzmiankowane jest tylko w 2:11 i 3:7). Ta okoliczność sugeruje, że czterdzieści lat pokoju za czasów Gedeona jest tym samym okresem, co czterdzieści lat pokoju za czasów Debory. Ich dwa wielkie zwycięstwa wydarzyły się w miejscach oddalonych od siebie o ok. 16 kilometrów. Doliny Kiszon i Jezreel rozdziela długie i niewielkie wzniesienie.

<sup>2</sup> Nawet przy założeniu, że mieli wypoczęte konie, to odległość do Harosheth wynosiła około 20 km, czyli jest to odległość większa, niż koń może przebyć bez konieczności odpoczynku. Koń biegnie szybciej, ale człowiek jest bardziej wytrzymały (niewiele wyścigów konnych jest rozgrywanych na dystansach dłuższych niż 5 km; zaś maraton ma ok. 40 km). Tym samym, silny Izraelita mógł w końcu pieszo dogonić jeźdźca.

<sup>3</sup> Niektórzy łączą tę bitwę z Francuską Rewolucją, gdzie ludzkie masy obaliły rząd. Inni widzą tu odniesienie do I Wojny Światowej, lub do przyszłego Armageddonu (następujące później 40 lat pokoju w Izraelu mogłoby wówczas wskazywać na tysiącletnie panowanie Chrystusa).

<sup>4</sup> Ponieważ mieli oni dostęp do Doliny Jordanu, można z tego wnioskować, że te południowe plemiona

korzystały z pomocy Ammonitów, Moabitów i Edomitów (Idumejczyków). Dwóch królów Midianitów uciekło poza Jordan, co może wskazywać, że mieli go pod kontrolą.

- <sup>5</sup> Efraimici byli zazdrośni, że nie dane było im odegrać znaczącej roli w tych wydarzeniach (Pan ich nie powołał). Łagodna odpowiedź Gedeona uśmierzyła niepokój. Ich duma wynikała z błogosławieństwa danego Efraimowi przez Jakuba i z pochodzenia Jozuego i Debory, którzy pochodzili z tego plemienia. Ich duma stała się przyczyną ich zniszczenia w czasach Jeftego (Sędz. 12:1-6). Chrześcijanie muszą zatem pamiętać, że „Pycha chodzi przed upadkiem, a wyniosłość ducha przed ruiną” (Przyp. 16:18).
- <sup>6</sup> Wyrażenie „siedem razy i siedem razy”, często spotykane w listach palestyńskich władców do królów egipskich, jest wyrazem podwójnej przysięgi.
- <sup>7</sup> Addaya był egipskim namiestnikiem w Palestynie, który zarządzał z Gazy. Listy El-Amama cytowane tutaj pochodzą z dzieła *The Ancient Near East [ANE]*, ed. James B. Pritchard, Vol. 1; Princeton Univ. Press, 1958, 1973.
- <sup>8</sup> Mut-ba’lu (literalnie znaczy to “człowiek Baala”) był księciem Pelli w północnej części doliny Jordanu, naprzeciw Beth-Shan; Ayab (Ayyab, hebrajskie Job) był księciem Ashtartu (Biblijny Asztarot) w Baszanie. Ziemia Garu leży w południowej części Golan pomiędzy Pellą i Asztarot. Yanhamu, adresat listu, był wysokim egipskim urzędnikiem o pochodzeniu Kananejskim, prawdopodobnie namiestnikiem Palestyny w czasie królowania Akh-en-Aton
- <sup>9</sup> Imię o pochodzeniu indo - aryjskim, jak większość imion książęcych w północnej Palestynie tamtych czasów.
- <sup>10</sup> List ten pochodzi z początkowego okresu panowania Akh-en-Aton. Jest on świetnym odzwierciedleniem sytuacji panującej w ówczesnej Palestynie. Nie wiemy, kim był ten znamienity wódz ‘Apiru, ponieważ dumni książęta unikali używania imion wodzów pól – koczowniczych plemion ‘Apiru. Jednakże był on wystarczająco groźnym przeciwnikiem, że za jego przyczyną dwóch nieprzejednanych wrogów – ‘Abdu-Heba i Shuwardata – zawarło sojusz. Oferowali oni aż pięćdziesiąt rydwanów wojennych (pokaźna liczba, jak na przywódców palestyńskich) książętom Accho i Achshaph na Równinie Akry, daleko na północ. Niektórzy uważają, że Milkilu z Gezer i Lab’ayu z Siechem byli także – razem lub jeden z nich – po stronie ‘Apiru.
- <sup>11</sup> Jest niemal pewne, że chodzi tu o Betlejem, które w ten sposób może być wymienione po raz pierwszy w historii. Keila mogła być domem Shuwardata, księcia okręgu Hebron.
- <sup>12</sup> Ten akt zawierzenia Egipcjom musiał mieć miejsce w czasach zwycięstwa Baraka lub tuż przed nim. Śmierć Amenhotepa i początek panowania Akhenatena prawdopodobnie miały miejsce w okolicach stycznia 1363 roku pne., choć nie wyklucza się ich wcześniejszych współrzędów. (Donald B. Redford, *J. Near Eastern Studies* 25, 2, p. 113-124, April 1966)
- <sup>13</sup> W czasach wyjścia Izraelitów z ziemi egipskiej, Hazor był znaczącym miastem hyksoskim, sprzymierzonym z egipską dynastą Hyksosów. Tym samym, Kananejczycy byli wrogami dynastii Amenhotepa, który w późniejszym okresie wyparł dynastę Hyksosów.



## Przysięga Jefty



*I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o (...) Jefcie (...) — Hebr. 11:32.*

**R**elacja o Jefcie w rozdziale 11 Księgi Sędziów jest dość osobliwa. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że wielki wódz bez skrupułów zabił i spalił swoją córkę w zamian za to, że Bóg dał mu zwycięstwo w wojnie przeciwko Ammonitom. Jednak w Hebr. 11:32 Jefte wymieniony jest jako jeden z bohaterów wiary. Jak człowiek, który uczynił to swojej jedynej córce może być tak wychwalany?

Oto opis przysięgi, jaką złożył:

„A Jefta złożył Panu ślub tej treści: Jeżeli wydasz Ammonitów w moje ręce, to wówczas, gdy cało powrócę z wyprawy na Ammonitów, do Pana należeć będzie i na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie z drzwi mojego domu. I wyruszył Jefta przeciwko Ammonitom, aby z nimi walczyć, a Pan wydał ich w jego ręce. I zadał im bardzo ciężką klęskę na obszarze od Aroer aż do okolic Minnit, zdobywając dwadzieścia miast (...). A gdy Jefta przyszedł do Mispa i zbliżył się do domu swojego, oto córka jego wyszła na jego spotkanie z bębenkami i tańcami; była zaś ona jedynaczką, oprócz niej nie miał ani syna, ani córki. Toteż gdy ją zobaczył, rozdarł swoje szaty i rzekł: Ach, córko moja, zdruzgotałaś mnie, sama zaś stałaś się dla mnie nietykalną, złożyłem bowiem ślub Panu i nie mogę się cofnąć. A ona rzekła do niego: Ojczy mój, skoro złożyłeś ślub Panu, uczyni ze mną, jak ślubowałeś, gdy Pan sprawił, że wzięłeś pomstę na twoich wrogach, na Ammonitach” (Sędz. 11:30-36).

W zdaniu, które wypowiedział Jefta: „co wyjdzie na spotkanie z drzwi mojego domu” hebrajski czasownik jest rodzaju męskiego. Jako, że Jefta nie miał synów, z pewnością nie mógł zatem myśleć o człowieku. Jednak okazało się, że w rezultacie musiał się zmierzyć z zupełnie nieoczekiwanym obrotem zdarzeń, ponieważ „oto córka jego wyszła na jego spotkanie”. Czy będzie gotowy złożyć ją na całopalenie, jak obiecał?

To ze względu na wiarę Jefta został wymieniony jako bohater w Hebr. 11:32. Jefta dał Bogu słowo, którego musiał dotrzymać. Jego córka podobnie daje dowód bezgranicznego oddania wobec konieczności wypełnienia obietnicy danej

Bogu, cokolwiek miałoby to być. Czy zatem Jefta był zobowiązany złożyć swoją córkę na całopalenie? Nie.

Zakon przewidywał możliwość zastąpienia ludzi odpowiednią kwotą pieniężną: „Mów do synów izraelskich i powiedz im tak: Jeżeli kto składa Panu jakieś szczególne ślubowanie dotyczące jakichś osób według twojej oceny, to twoja ocena będzie taka: za mężczyznę od dwudziestu lat do lat sześćdziesięciu będzie twoja ocena wynosiła pięćdziesiąt sykli srebra według sykla świątynnego. Jeżeli to jest kobieta, to twoja ocena będzie wynosiła trzydzieści sykli” (3 Moj. 27:2-4).

Kwota, jaką należało złożyć zależała od płci i wieku. W dalszej części rozdziału znajdujemy opis ceny nieczystych zwierząt składanych Bogu w ofierze, jako że wyłącznie zwierzęta czyste mogły stanowić ofiary całopalne. Prawo było jasne: ludzie nie mieli być zabijani i składani Bogu w ofierze całopalnej. Narody pogańskie praktykowały ten zwyczaj, Bóg natomiast potępił Izrael, kiedy ten czynił podobnie: „I urządzili miejsce ofiarnicze dla Baala, aby swoich synów palić w ogniu całopalenia dla Baala, czego nie nakazałem, o czym nie mówiłem ani też nie myślałem” (Jer. 19:5).

Jefta mógł przekazać pieniądze zamiast córki. Mimo, że byłoby to w zgodzie z prawem, Jefcie nie wydawało się jednak jakoby miało spełnić to złożoną przez niego obietnicę. Powiedział: „(...) na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie z drzwi mojego domu” (Sędz. 11:30). Według Jefty, pieniądze nie załatwiłyby sprawy. Sądził, że powinien oddać swoją córkę Bogu, podobnie jak Anna miała oddać swojego syna, Samuela pod koniec okresu Sędziów. Anna powiedziała do kapłana Heliego: „O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do niego zaniósłam. Więc i ja odstąpię go Panu; po wszystkie dni życia będzie oddany Panu. I pokłonili się tam Panu” (1 Sam. 1:27,28).

Co zatem stało się z córką Jefty? Nie wyszła za mąż i nie miała dzieci. Była to surowa kara w Izraelu. Wszystkie kobiety modliły się, aby stać się matkami „nasienia” mającego błogosławić Izrael.

Córka Jefty nie miała tej szansy. Bezpłodność była uważana za przekleństwo, macierzyństwo natomiast, za wielkie błogosławieństwo. Córka Jefty pozostała oczywiście przy życiu. „Rokrocznie schodzą się dziewczęta izraelskie, aby przez cztery dni w roku nucić pieśni ku czci córki Jefty Gileadczyka” (Sędz. 11:40).

Przysięga Jefty oznaczała dla jego córki życie bez męża. Nie pozostało to bez wpływu na samego Jefte. Jako, że córka była jego jedynym dzieckiem, oznaczało to, że jego linia rodowa nie zostanie przedłużona. Jego imię miało zniknąć z Izraela. W tamtych czasach było to również uznawane przez ludzi za surową karą. Wszystko to przez pochopnie poczynioną przysięgę.

Być może Salomon myślał o Jefcie, kiedy pisał: „Sidłem dla człowieka jest nierozważnie ślubować i zastanawiać się dopiero po złożeniu ślubów” (Przyp. 20:25).

Można chwalić Jefte za dotrzymanie słowa. Czy my zrobilibyśmy tak samo? Czy kiedykolwiek powiedzieliśmy: „Jeżeli stanie się to lub tamto, wówczas uczynię to, czy tamto...”? Czy wywiązaliśmy się z przyrzeczenia? Być może nie. Być może zachowaliśmy się podobnie jak Faraon, który nie wywiązał się z danej obietnicy, kiedy tylko plaga wisząca nad Egiptem została cofnięta. Należy pamiętać, że wszyscy, którzy biorą przykład z Jezusa, powinni dotrzymać danego słowa.

— Michael Nekora —

Nowy Orlean

## Odbudowując miasto, odbudowując świat

*Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczony dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechświata, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich — Dz. Ap. 3:20-21.*

**H**uragany Katrina i Rita, oraz wywołane przez nie powodzie, spowodowały olbrzymie zniszczenia na obszarze od wybrzeża, po Teksas i Florydę. Zniszczenia powstałe w wyniku sztormów uległy zwielokrotnieniu, gdy grobla oddzielająca Nowy Orlean od jeziora Pontchartrain została przerwana. Pod wodą znalazło się 80% historycznego miasta.

W wyniku tej katastrofy, około 500,000 ludzi zostało bez dachu nad głową, a wielu zginęło. Zanim władze zdążyły zareagować, w niektórych miejscach doszło do grabieży i aktów przemocy.

Ewakuacja bezdomnych została opóźniona ze względu na złe warunki pogodowe i brak organizacji agencji rządowych. Spowodowało to frustrację i niezadowolenie ludzi poszkodowanych w katastrofie i obserwujących te wydarzenia.

Niektórzy zastanawiają się, czy czas tej klęski żywiołowej ma związek z tym, że nie tak dawno temu Stany Zjednoczone nakłoniły Izrael do tego, aby zrzekł się części Ziemi Obiecanej.

Serca wszystkich prawdziwych Chrześcijan wypełnione są współczuciem dla osób dotkniętych tą klęską. Szczególnie bolesna wydaje się niepotrzebna utrata życia przez tak wielu. Przekaz płynący z Biblii jest jednak pocieszający dla tych, którzy ucierpieli. Jezus mówił o czasie „kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego” (Jan. 5:28).

Kluczowym słowem jest w tym wypadku określenie „wszyscy”. Obietnica ta została powtórzona przez Apostoła Pawła: „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22). Słowo „wszyscy” wskazuje na globalizm obiecanego zmartwychwstania: „wszyscy” powstaną z powrotem do życia, bez względu na to czy wierzą w Jezusa, czy nie, łącznie z tymi, którzy stracili życie podczas klęski żywiołowej wywołanej przez huragan Katrina.

— cd. na str. 21 —





## Rozważania nad Księgą Rut

*Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaasz i ja zamieszkaam; lud twój lud mój, a Bóg twój – Bóg mój — Rut 1:16*

**W**ydaje się, że Księga Rut została napisana przez proroka Samuela pomiędzy 1046, a 1035 rokiem przed Chrystusem. Opowieść o Rut jest niezwykłą historią o pogańskiej kobiecie, wymienianej pomiędzy przodkami Jezusa (Mat. 1:5). Mimo, że Księgę Rut poprzedza Księga Sędziów, relacja pochodzi z wczesnego okresu Sędziów, jako że Boaz, mąż Rut, był synem Rahab, która żyła w czasach kiedy Izrael podbijał Kanaan.

Z powodu wielkiego głodu, który nękał kraj, pewien mąż wraz ze swoją rodziną zdecydował się wyjść z Betlejem judzkiego w Izraelu i na jakiś czas zamieszkać w ziemi moabskiej. Mąż ten nazywał się Elimelech, a jego żona Noemi, synowie jego zaś Machlon i Kilion (Rut 1:2).

Mąż Noemi zmarł, a jej synowie wzięli sobie za żony Moabitki, Orpę i Rut. Wkrótce potem, obaj synowie Noemi również zmarli. Wtedy Noemi usłyszała, że „Pan ujął się za swoim ludem i dał im chleb” (Rut 1:6). Noemi postanowiła zatem powrócić do ziemi judzkiej, a jej synowe wybrały się wraz z nią w drogę powrotną. „Wtedy rzekła Noemi do obu swoich synowych: Idźcie, powróćcie każda do domu swej matki. Niech Pan okaże wam dobroć, jak wy okazałyście zmarłym i mnie. Niech Pan sprawi, aby każda z was znalazła dom u boku swojego męża” (Rut 1:8,9).

Po namowie Noemi, Orpa zawróciła. Rut jednak powiedziała: „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaasz i ja zamieszkaam; lud twój lud mój, a Bóg twój – Bóg mój. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Rut 1:16,17). I tak ruszyły razem do Betlejem. Gdy dotarły na miejsce, Noemi nie chciała, aby nazywano ją „miłą, przyjemną”, ponieważ jak rzekła: „Wszzechmogący napoił mnie wielką goryczą” (Rut 1:20). Noemi poleciła, aby od tej pory nazywano ją Mara, co oznacza gorycz.

### Rut w Izraelu

Pewnego dnia Rut poprosiła teściową o zgodę na wyjście w pole aby „zbierać kłosa”. Zdarzyło się, że trafiła na kawałek pola, należącego do Boaza, który był z rodziny Elimelecha. Kiedy Boaz ujrzał Rut, zapytał sługi: „Czyja to dziewczyna?” A sługa odpowiedział: „Jest to młoda Moabitka, która powróciła z Noemi z pól moabskich” (Rut 2:6). Wtedy Boaz namówił Rut, aby ta pozostała na jego polu do końca żniw, aby w spokoju pracowała i piła wodę z jego dzbanów. „Wtedy ona upadła przed nim na twarz i pokłoniwszy mu się aż do ziemi, rzekła do niego: Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka? A Boaz odpowiedział jej, mówiąc: Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się schronić pod jego skrzydłami” (Rut 2:10-12).

Wróciwszy do domu, Rut opowiedziała teściowej o tym co ją spotkało i o przychylności ze strony Boaza. Na to Noemi dała Rut wskazówki co musi zrobić, aby zostać żoną Boaza, pozostawał on bowiem w bliskim pokrewieństwie z rodziną i miał prawo wykupić Rut. Kiedy Boaz spostrzegł Rut powiedział: „Błogosławił cię Pan, córko moja. Ten drugi dowód twojej miłości lepszy jest niż pierwszy, nie uganiałaś się za młodzieńcami ani biednymi, ani bogatymi. Nie kłopotcz się teraz, córko moja, uczynię dla ciebie, cokolwiek sobie życzysz, wie bowiem całe miasto, żeś dzielna kobieta. Prawdą jest, że jestem twoim wykupicielem, lecz jest jeden wykupiciel jeszcze bliższy ode mnie” (Rut 3:10-12).

Z samego rana Boaz poszedł do bramy miejskiej i sprowadziwszy dziesięciu mężów spośród starszych zwołał na krewnego, który miał prawo wykupu Rut. „I rzekł Boaz:

W dniu, w którym nabędziesz pole z ręki Noemi, musisz też pojąć i Rut Moabitkę, wdowę po zmarłym, aby zachować imię zmarłego na jego dziedzicznej posiadłości” (Rut 4:5). Mąż ten jednak nie chciał wykupić Rut z obawy przed narażeniem własnego dziedzictwa. Boaz wykupił więc Noemi i Rut Moabitkę oraz wszystko co należało do Elimelecha. Według starodawnego zwyczaju w Izraelu, przy wykupie i przy zamianie, kiedy ktoś chciał zatwierdzić układ, to zdejmował swój sandał z nogi i dawał go temu drugiemu w obecności starszych, co też uczyniono. Rut została więc żoną Boaza i urodziła syna, którego nazwano Obed. A Obed był dziadkiem Dawida.

## Duchowe lekcje

Młoda Moabitka, Rut, została pobłogosławiona przez Boga ponieważ była niewiastą uczciwą, skromną i pokorna, bardzo kochającą swoją teściową. Z przytoczonej historii możemy się wiele nauczyć. W Izraelu imiona miały duże znaczenie. Imię Rut oznacza „przyjaciółka, bliska, przyjaźń, piękno”. Co więcej, wiadomo, że imię Noemi oznacza „miła, przyjemna”. Imię Boaz oznacza natomiast „mający władzę, dzięki niemu [Bogu] jestem silny”. Imię Obed oznacza „niewolnik, sługa Boży, oddający cześć Bogu”. Zgodnie ze znaczeniem swojego imienia oraz posiadanych cech charakteru, Rut przedstawia oblubienicę Chrystusową. Została ona żoną Boaza (typ na Chrystusa), ponieważ posłuchała swojej teściowej, która uosabia proroków Starego Testamentu.

Podobnie Kościół Boży, wsłuchując się we wskazówki pozostawione przez dawnych proroków (Ps. 45:10,11), stanie się Oblubienicą niebieskiego Oblubieńca. Prorocy na samym początku swej działalności, tak jak Noemi, byli pełni szczęścia i zapału dla sprawy Pana; jednak służba ta przyniosła im wiele smutku, goryczy i cierpienia – tak w przypadku Jeremiasza, Micheasza, Eliasza, Jana Chrzciciela, i wielu innych.

Rut była z pochodzenia Moabitką, pogańką, jednak pociągała ją wiara Izraela i z trudem gromadziła wszystko co tylko mogła podczas żniwa jęczmienia. Jęczmień kojarzy się z Chrystusem; na przykład, pierwociny żniwa jęczmiennego przedstawiają powstanie Chrystusa z martwych (1 Kor. 15:20; 3 Moj. 23:10). Przedstawiający Chrystusa Gedeon, również został zobrazowany przez jęczmień (Sędz. 7:13,14). Rut przedstawia tych pogan, którzy pokornie poszukiwali błogosławieństwa Chrystusowego wyglądając Mesjasza Izraela podczas żniwa, które zapoczątkowało Wiek Ewangelii.

W Biblii czytamy również o osobie, której imię nie zostało podane (Rut 4:1), najbliższym krewnym Noemi. Mąż ten nie miał zamiaru wykupić Rut, chciał wykupić jedynie rodzinę Elimelecha. Mąż ten wydaje się przedstawiać Zakon dany Izraelowi. Zakon ten nie dawał nikomu, poza ludem Izraela, żadnych obietnic ani zabezpieczeń.

Ze słowa Bożego można wnioskować, że Jezus Chrystus, przedstawiany przez osobę Boaza, nie wykupił Izraela ani pogan aż do chwili, gdy doprowadził obrzędowy Zakon do końca (Efez. 2:11-18; Rzym. 10:4).

Wierzmy, że dziecko Boaza i Rut, wychowane przez Noemi, przedstawia ludzkość podczas czasów restytucji. Pan Jezus wraz z Kościołem wzbudzi z martwych całą rodzinę ludzką, która podczas Wieków Tysiąclecia otrzyma wskazówki i rady od proroków Starego Testamentu. Podobnie jak Noemi była bardzo szczęśliwa, kiedy jej synowa urodziła syna, tak prorocy będą szczęśliwi mogąc ujrzeć całą ludzkość powstającą z grobu.

— Ioan Hosu —



# Pieśń Debory



*Powstań Deboro, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń — Sędz. 5:12 (BG).*

**O**kres sędziów w dziejach Izraela znaczone był powtarzającymi się działaniami wojennymi. Jednymi z wrogów byli Filistyńczycy, na południu i Kananejczycy, na północy. Debora z plemienia Efraim i jej wódz, Barak z plemienia Zebulon, byli szczególnie uciskani przez Kananejczyków pod wodzą Jabina z Chazor. Opis tej bitwy znajduje się w artykule „Debora, Gedeon i Pan”.

Po wielkim zwycięstwie i po zabiciu generała Jabina, Sysery, Debora napisała pieśń zwycięstwa, podobnie jak uczynili to Miriam i Mojżesz po udanym przejściu przez Morze Czerwone (2 Moj. 15).

## Wprowadzenie — Sędz. 5:1-3

*I śpiewała Debora i Barak, syn Abinoemów, dnia onego, mówiąc: Dla pomsty uczynionej w Izraelu, a iż się na to dobrowolnie lud ofiarował, błogostawcie Pana. Słuchajcie królowie, bierzcie w uszy książęta, ja, ja Panu zaśpiewam, śpiewać będę Panu, Bogu Izraelskiemu.*

Niewiele jest wiadomo o Abinoamie, ojcu Baraka. Wiadomo, że pochodził on z Kedesz w Galilei na pogórzcu Naftaliego, które było jednym z miast ucieczki (Joz. 20:7). Oznacza, to, że albo sam był Lewitą, albo schronił się w tym mieście, ten drugi przypadek wyjaśniałby drugorzędny status Baraka. Sam Barak natomiast był mężem wiary, co dało mu miejsce pomiędzy bohaterami wiary wymienionymi w Hebr. 11:32.

Debora rozpoczyna swą pieśń wychwalaniem Pana za odniesione zwycięstwo, lecz szybko wyraża również swoje uznanie dla gotowości jaką wykazało dziesięć tysięcy Żydów, którzy nie zawahali się narazić swego życia dla obrony narodu przed zbrojnym najazdem Sysery. Nie jest jasne, czy królowie i książęta, o których wspomina to przywódca Izraela, którzy pomogli jej w walce, czy może raczej władcy ościennych państw, którzy mieli przyglądać się mocy izraelskiego Boga.

Debora i Miriam ułożyły pieśni pochwalne po odniesionych zwycięstwach z rąk nieprzyjaciół; dla Chrześcijan byłoby równie stosowne,

aby po odniesionym duchowym zwycięstwie poświęcić chwilę czasu by ułożyć pieśń lub świadectwo wdzięczności. Jak w pieśni Debory, świadectwo takie na pierwszym miejscu winno oddawać wdzięczność Bogu, a także zawierać wyrazy uznania dla bliźnich Chrześcijan, którzy wspomagali naszą walkę, czy to przez modlitwy (Jak. 5:16), czy słowami pociechy, porady, czy pomocy materialnej.

## Wielbienie dróg Bożych — Sędz. 5:4,5

*Panie, gdyś wyszedł z Seir, a przechodziłeś przez pole Edom, ziemia się wzruszyła, nieba też kropiły, a obłoki wydawały wody. Góry się rozplynęły od oblicza Pańskiego, a góra Synaj od oblicza Pana, Boga Izraelskiego.*

Wydaje się dziwne, że wszystkie trzy miejsca wymienione w tych wersetach (Seir, Edom i Synaj) znajdują się na południu Izraela, natomiast sama bitwa dotyczyła wroga z północy i miała miejsce na północnym zachodzie, w okolicy potoku Kiszon wypływającego z góry Karmel.

Bez wątpienia, metodą jaką Bóg użył, aby dać zwycięstwo armii Baraka, była nagła i gwałtowna ulewa, która spowodowała wystąpienie z brzegów potoku. W tych warunkach, rydwany Sysery stały się bezużyteczne. Marsz Boga z Seriru i Edomu sugeruje, że burza nadeszła od strony południowego wschodu, co jest dość niezwykle dla zwykłych burz w tamtym rejonie, które zazwyczaj formują się nad Morzem Śródziemnym na północnym zachodzie, zanim zawrócą na południe wzdłuż doliny rzeki Jordan i wygasną nad suchymi piaskami pustyni Negew.

Wzmianka o trzęsieniu ziemi może być rozumiana jako fizyczne wstrząsy, które towarzyszyły ulewie, lub jako środek stylistyczny uwydatniający przerażenie ludzi i intensywność opadów. Trzęsienie porównane jest do trzęsieniami jakie miało miejsce przy górze Synaj, gdy Izraelowi dany był zakon. Podobnie rzecz się ma w przypadku

Chrześcijan; ciemne chmury które zdają się sprowadzać najgłębszą rozpacz są jednocześnie środkiem który pomaga dać odpór wrogom Nowego Stworzenia.

## Wynik ucisku – Sędz. 5:6-8

*Za dni Szamgara, syna Anatowego, i za dni Jaeli zaginęły ścieżki, a którzy szli w drogę, chodzili ścieżkami krzywymi. Spustoszały wsi w Izraelu, spustoszały, ażem powstała ja Debora, ażem powstała matką w Izraelu. Gdy Izrael obierał sobie bogi nowe, tedy bywała wojna w bramach; tarczy jednak nie było widać, ani drzewca między czterdziestą tysięcy w Izraelu.*

Czasy sędziego Szamgara miały miejsce około stu lat przed czasami Debory. Można z tego wyciągnąć wniosek, że te złowieszcze okoliczności istniały przez około sto lat. Nie musi to jednocześnie oznaczać, że panowanie Jabina na północy trwało tak długo, ponieważ wrogiem, z którym zmagał się Szamgar byli Filistyńczycy (Sędz. 3:31). Istnieją jednakże dowody wpływu Kananejczyków w okresie bezpośrednio poprzedzającym czasy Szamgara, ponieważ imię jego ojca, Anat, było równocześnie imieniem jednego z trzech głównych bogów Kanaanu, żony lub też siostry Baala, bogini płodności i wojny (Insights Into Bible Understanding, „Anat”).

Ucisk Izraela był wywołany nie tylko działalnością pogańskich królów, nakładających ciężkie podatki. Ogólne bezprawie panujące na drogach zmuszało ludność do wybierania szlaków mniej uczęszczanych, ale zapewniających większe bezpieczeństwo. Do dnia dzisiejszego, jeden z głębokich wąwozów w północnym Izraelu zwie się „doliną zbójców”, jako że bandyci mogli w tym rejonie z wyjątkową łatwością czatować na wędrowców, kryjąc się pośród zalesionych wzgórz.

Określenie „wieśniacy” w niektórych tłumaczeniach oddane jest jako „ustali władcy w Izraelu”. Innymi słowy, był to okres, gdy nie działał żaden sędzia, który mógłby wybawić Żydów z opresji. Określenie „gdy obrano sobie nowych bogów” z werseu 8 odnosi się do tych, którzy powinni byli sprawować funkcje przywódcze w Izraelu. Duża część winy za rozpaczliwe położenie całego narodu spoczywała na ich barkach. Ci, którym powierzone zostało bezpieczeństwo ludu, stali się głównymi zwolennikami bałwochwalstwa.

Jakże prawdziwe jest to stwierdzenie w naszych czasach, gdy osoby którym powierzone zostało duchowe dobro ich trzody oddalają się

od nauk Pisma Świętego, zamieniając je na nauki humanizmu, sekularyzmu lub innych bogów ciemnych wieków.

Fakt, że pomiędzy czterdziestoma tysiącami Żydów nie było ani jednej włóczni może wskazywać na to, że północni najeźdźcy, na wzór Filistynów nałożyli na Żydów embargo na handel kutą bronią (1 Sam. 13:19 – 22).

## Uznanie dla władców – Sędz. 5:9-11

*Serce moje naklonione do książąt Izraelskich. Ochotni z ludu błogostawcież Pana. Którzy jeżdżicie na oślicach białych, i zasiadacie na sądach, i którzy chodzicie po drogach, rozmawiajcie z sobą, że ucichł trzask strzelców między miejscami, gdzie czerpią wodę; tam niech opowiadają sprawiedliwości Pańskiej, sprawiedliwości we wsiach jego w Izraelu; tedy zstąpi do bram lud Pański.*

Uwielbienie Debory dla wodzów Izraela pozostaje w silnym kontraście z jej stosunkiem wobec tych, którzy „jeżdżą na płowych oślicach”, „siedzą na kobiercach” i „wybierają się w drogę”. Zgodnie z definicją podaną przez Insights Into Bible Understanding, wodzowie w czasach biblijnych dzierżyli zwykle w swych rękach władzę militarną i sądowniczą; byli odpowiedzialni za pobieranie z zarządzanego okręgu lub prowincji trybutów, podatków i przychodów króla lub władcy zwierzchniego. Niejednokrotnie sami byli poborcami podatkowym, zaś Debora wychwała chęć z jaką przyłączyli się do powstania przeciwko wygórowanym i uciążliwym podatkom nakładanym przez kananejskich królów.

Debora zwraca się do tych trzech grup, aby zwrócili uwagę na tę szlachetną postawę, ponieważ takie właśnie jest znaczenie hebrajskiego słowa siyach, „mówić”, w wersecie 10. Jazda na białych oślicach była poniekąd przywilejem dziedziców sędziego, jak było to w przypadku synów Jaira (Sędz. 10:4). Synowie sędziów nie zawsze wykazywali się taką pobożnością, jak ich ojcowie. Tym samym, zachowanie wodzów miało być dla nich przykładem, tak samo jak dla sędziów niższej rangi, którzy sprawowali sądy w bramach miast i dla tych, którzy „wybierali się w drogę”. To ostatnie wyrażenie było idiomem który charakteryzował tych, którzy ulegali powszechnym opiniom i nie wykazywali siły charakteru w walce o Izrael. Podobne znaczenie w naszych czasach ma zwrot „iść po linii najmniejszego oporu” lub „płynąć z prądem”.



Werset 11 wskazuje na inny wymiar ucisku; mówi o uzbrojonych ludziach, którzy gromadzą się przy studniach. Oznacza to, że wygrana bitwa była ocaleniem szczególnie dla kobiet, które najczęściej zaopatrywały domy w wodę. Jak można wywnioskować z tego wersetu czytanego w związku z wersem 30, to właśnie kobiety najczęściej padały ofiarą uzbrojonych najeźdźców. Może to być powód dla którego Debora, określająca się jako „matka w Izraelu”, stanęła na czele powstania zamiast współczesnych jej mężczyzn.

Tłumaczenie American Standard Version oddaje końcówkę wersetu 11 w następujący sposób: „Opiewać tam będą sprawiedliwe czyny Jehowy, sprawiedliwe czyny jego rządów w Izraelu. Potem lud Jehowy zstąpił [ponownie] do bram.” Nikt nie mógł się cieszyć ze zwycięstwa bardziej niż hebrajskie kobiety, gdy wróg został pokonany i znów można było się bezpiecznie udawać do bram na sądy.

## Refren – Sędz. 5:12,13

*Powstań Debora, powstań, powstań, a zaśpiewaj pieśń; powstań Baraku, a pojмай więźnie twoje, synu Abinoemów. Teraz panować będzie potłoczony nad możnymi z ludu; Pan dopomógł mi panować nad mocarzami.*

Refren powtarzający się na końcu pieśni zaznacza zmianę tematu poematu z dziękczynienia na opis ról jakie odegrały poszczególne plemiona. Uderza w szyderczą nutę i kończy się opisem radości po zwycięstwie nad zniechęconym wrogiem. Drugi z zacytowanych wersetów opisuje dwa panowania; pierwsze to panowanie wojowników, którzy przeżyli, nad możnymi z ludu którzy postanowili unikać konfliktu, zaś drugie panowanie dotyczy jej osobistego wywyższenia nad innymi sędziami plemiennymi, którym nie starczyło odwagi by stawić czoło Kananejczykom.

## Reakcja pokoleń – Sędz. 5:14–18

*Z Efraima wyszedł korzeń ich przeciw Amalekowi, za tobą (Efraimie,) Benjamin między ludem twoim; z Machyru wyszli zakonodawcy, a z Zabulon pisarze. Książęta też Isaschar były z Debora; Isaschar też jako i Barak w dolinę posłan jest pieszo; ale w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. Czemuś siedział między dwiema oborami, słuchając wrzasku trzód? w dziale Rubenitów byli ludzie wysokich myśli. Galaad za Jordanem odpoczywał, a Dan przeczą się bawił okrętami? Aser czemu siedział na brzegu morskim,*

*a w skałach swoich mieszkał? Zabulon jest lud, który wydał duszę swą na śmierć, także i Neftalim, a to na wysokich polach.*

Jedną z głównych różnic między okresem sędziów, a okresem królów jest kwestia zjednoczenia plemion. Za czasów sędziów, każde z plemion działało oddzielnie i współpracowało z innymi jedynie przy nielicznych okazjach, podczas gdy królowie panowali nad bardziej jednorodnym narodem, który gdy już wyruszał na wojnę, to wyruszał jako zjednoczona całość. Pieśń Debory odzwierciedla różnorodność decyzji, jakie podjęły różne plemiona. Wymienia ona z nazwy dziewięć pokoleń. Juda, Symeon i Manasses zostały pominięte. Wyliczenie to może wskazywać na zakres kontroli, jaką sprawowali Midianici, Amalekitami i Arabowie tuż przed zwycięstwem Sysery.

Efraim przyłączył się do walki. Plemię to odegrało znaczącą rolę we wcześniejszych latach, w czasie zwycięskiej walki z Moabem i Amalekitami w czasach sędziego Ehuda, kiedy to udzieliło mu schronienia po tym, jak zabił Eglona (Sędz. 3:13-30).

Beniamin jest krótko wspomniany jako drugie plemię, które wysłało swych ludzi do walki.

Machir z Manasses (4 Moj. 26:29) założył dynastię, która podbiła Gilead (4 Moj. 32:39,40). Manasses został wymieniony z uwagi na to, że z niego wywodzili się wodzowie, zarządcy i poborcy podatkowi.

Z Zebulona przyszli pisarze; określenie to bardziej poprawnie oddane zostało w nowszych przekładach jako „trzymający buławę”. W tym rozumieniu, chodziło o dowódców, którzy prowadzili do walki wojska Baraka. Pokolenie to również zaznało ucisku fiskalnego króla Jabina.

Issachar był plemieniem, którego ziemie rozciągały się w północnych stronach ziemi izraelskiej i to on najbardziej odczuwał kananejską okupację. Z tego właśnie pokolenia pochodzili piechurzy, którzy wzięli udział w walce.

Pokolenie Rubena nie brało udziału w starciu. Ich ziemie znajdowały się na południu i nie odczuwali oni w bezpośredni sposób panowania Jabina. Odmówili udziału w wojnie, wybierając raczej troskę o własne stada owiec, które właśnie w tym czasie miały rodzić swe młode.

Gilead również nie zaangażował swych sił, nie będąc niepokojony w swej Transjordanii, jak już wskazano powyżej.

Pokolenia Dana pozostało ze swymi okrętami, nie myśląc narażać swych dochodowych kontaktów handlowych i przymierzy z Tyrem i Sydonem.

Aszer również był zaangażowany w żeglugę, będąc zabezpieczonym od strony ładu przez głębokie wąwozy ciągnące się od gór Libanu aż do Morza Śródziemnego. Pokolenie to czuło się wobec tego bezpiecznie i nie zamierzało ryzykować swego dobrobytu i bezpieczeństwa w walce przeciwko królowi z Hazoru.

Zebulon i Naftali, jako te z pokoleń, które najbardziej odczuły jarzmo okupanta, dostarczyły dużą liczbę zbrojnych którzy obsadzili wyżyny wokół doliny Jezreel, gdzie rozegrała się bitwa.

W wydarzeniach tych kryje się lekcja dla całego ludu Bożego. Jest nią zasada, że nie można unikać świadczenia pomocy braciom w obawie przed finansowymi stratami lub z racji dążenia do zachowania własnego bezpieczeństwa które podpowiada: „to wasza bitwa, która mnie nie dotyczy”.

### **Bitwa pod Tanach – Sędz. 5:19–23**

*Przyszli królowie, walczyli; na ten czas walczyli królowie Chananejscy w Tanach u wód Magieddo, jednak korzyści srebra nie odnieśli. Z nieba walczone: gwiazdy z miejsc swoich walczyły z Sysarą. Potok Cyson porwał je, potok Kiedumim, potok Cyson; podeptałaś, o duszo moja, moźne. Tedy się popadały kopyta końskie od wielkiego tapania moczarów jego. Przeklinajcie Meroz, rzekł Anioł Pański, przeklinajcie przeklinając obywatele jego; albowiem nie przyszli na ratunek Panu, na ratunek Panu z moczarami.*

Chociaż w bitwie nie wzięło udziału wielu wysoko urodzonych, to jednak Debora nazywa wszystkich walczących „królami”, ponieważ ich zachowanie było takim, jakie winni wykazać królowie stający w obronie Izraela i zdobywający ziemię obiecaną. Bitwa, którą wygrali, nie była bitwą o łupy, lecz wynikała z czystego patriotyzmu, tak jak niegdyś Abraham oswobodził Sodomę z powodu Lota (1 Moj. 14:22,23).

Wzmianka Debory o walczących gwiazdach odnosić się może albo do aniołów, albo do samych gwiazda, co może wskazywać, że przynajmniej fragment bitwy miał miejsce nocą. Jasna noc z pewnością ułatwiła Izraelitom odszukanie sił wroga, które ugrzęzły w bagnach.

Właśnie z pieśni Debory, a nie z zapisu poprzednich rozdziałów, dowiadujemy się o metodach, jakich Bóg użył w walce, a mianowicie o ulewie i wystąpieniu z brzegów potoku Kiszon. Potok ten ma długość ok. 37 km, licząc od źródeł na wzgórzach Tanach, biegnie przez wąskie wąwozy aż do morza. Zwykle jest on wyschnięty w porze letniej, jednakże wiosenne ulewy mogą go błyskawicznie zamienić w rwącą rzekę. Taka nagła powódź mogła zaskoczyć armię poruszającą się suchym dotychczas korytem rzeki, zmieść rydwany i uwięzić je w błocie.

Nie udało się jak dotychczas z całkowitą pewnością zidentyfikować Meroz, do którego odnosi się Debora. Niektórzy archeolodzy utożsamiają je z Khirbet Marus, położone ok. 8 km na południe od domu Baraka w Kadzesz – Naftali. Klątwa rzucona na to miasto wiąże się zapewne z tym, że zaniechało ono schwywania uciekającego Sysery.

### **Jael – Sędz. 5:24–27**

*Błogosławiona między niewiastami Jael, żona Hebera Cynejczyka; nad niewiasty w namiocie mieszkające błogosławiona będzie. Prosił o wodę, a ona mleka dała, a na przystawce książęcej przyniosła masła. Lewą rękę swą do gwoźdźcia sciągnęła, a prawicę swoje do młota kowalskiego, i uderzyła Sysarę, przebiła głowę jego, i przeraziła, i przekłuta skronie jego. U nóg jej skurczył się, padł, leżał; u nóg jej skurczył się, padł; kędy się skurczył, tam upadł zabity.*

Chociaż Heber był przewodnikiem Izraela w czasie jego wyjścia z Egiptu, to jednak jego potomkowie popadli w bałwochwalstwo w swym mieście Arad w południowej Judei. Być może właśnie dlatego Heber oddalił się od swych rodaków, Kenitów, i osiedlił się w Zaanaim, niedaleko Kadesz (Sędz. 4:11). On i jego żona byli najwyraźniej prozelitami i starali się być wiernymi wobec przymierza mojżeszowego.

Gdy Sysera zbliżył się do jej namiotu prosząc o wodę, by ugasić palące pragnienie, pochlebiła mu podając mu mleko i masło. Napój ten, podany ciepły, pomaga zasnąć. Gdy tak się stało, znalazła palik do namiotu i ciężki młot a następnie zabiła generała przebijając mu skronie palikiem.

Ten heroiczny czyn stał się powodem, dla którego Debora wystawiła Jael. Śmierć z ręki kobiety, jaka spotkała Syserę, była jednocześnie wypełnieniem się proroctwa, że to nie Barak będzie się cieszył chwałą zwycięzcy (Sędz. 4:9).



## Satyra — Sędz. 5:28–31

*Oknem wyglądała, a wolała matka Sysary przez kratę: Przechyżę omieszkać wrócić się wóz jego? przechyżę się nie spieszą nogi woźników jego? Przedniejsze i mędrsze niewiasty odpowiedziały, jako też i sama sobie odpowiadała: Snać trafili na łupy, i dzieła go? Panienska jedna albo dwie dostaną się mężowi jednemu; łupy rozlicznych barw oddawają Sysarzę, a łupy pstro haftowane, i łupy pstro z obu stron tkane dostawają się na szyje łupy biorących. Tak niechaj zginą wszyscy nieprzyjaciele twoi, Panie, a ci, którzy cię miłują, niech będą jako słońce, gdy wschodzą w mocy swojej. I była w pokoju ziemia przez czterdzieści lat.*

Debora kończy swą pieśń nutą satyry, kpiąc z matki Sysery oczekującej na zwycięski powrót generała. Opisuje jej towarzyski, które zapowiadają jego szybki powrót z wielkimi łupami. Wzmianka o rozdzielaniu branek podkreśla kwestię, która tak bardzo drażniła Debora – uprowadzanie i wykorzystywanie kobiet przez najeźdźcę.

Odniesienie do kolorowych materiałów jakie czyni Debora być może wskazuje na zwyczaj zakładania barwnych szali na szyje zwycięzców.

Pieśń kończy się tak, jak się rozpoczęła, wystawianiem Jehowy a nie Baraka czy Jael, jako tego, który rzeczywiście dał to zwycięstwo. Debora życzy takiego losu wszystkim nieprzyjaciółom Pana. Wrogowie przemijają, zaś ci, którzy są Jego, mają jaśnieć jak słońce — słońce sprawiedliwości „z uzdrowieniem na swoich skrzydłach” (Mal. 3:20).

Chociaż pieśń i historia Debory ma wiele odniesień do ostatecznej Bitwy Armagedonu, to zawiera ona również wiele lekcji dla wszystkich Chrześcijan toczących w swym życiu bój ze światem, ciałem i szatanem. Za każdym razem, gdy odnosimy osobiste zwycięstwo, winniśmy składać naszymi sercami i głosami pieśń świadectwa i czci.

— Carl Hagensick —

## Odbudowując miasto, odbudowując świat – cd.

### Odbudowując miasto

Zniszczenia po klęsce były tak ogromne, że niektórzy zastanawiali się czy i w jaki sposób można odbudować miasto. Gdyby Nowy Orlean miał znowu istnieć, trzeba by olbrzymich funduszy, które spowodowałyby wydatki dodatkowo obciążające ciągle rosnący narodowy deficyt.

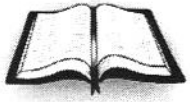
Odbudowa Nowego Orleanu to wielkie przedsięwzięcie wymagające:

1. Zaplanowania przedsięwzięcia, określenia i zapewnienia niezbędnych zasobów (ludzkich i materialnych).
2. Naprawy przerwanych grobli.
3. Odprowadzania wody z zalanych terenów.
4. Wyburzenia struktur, które nie nadają się do odnowy.
5. Osuszenia niebezpiecznie zanieczyszczonej ziemi, aby mogła stanowić fundament dla nowego miasta.
6. Odbudowy infrastruktury (dróg, mediów itp.).
7. Przywrócenia niezbędnych służb (policji, straży pożarnej, służb miejskich itp.).
8. Odbudowy domów, szpitali, szkół, sklepów, fabryk i portów itp.

### Katastrofa na miarę biblijną

Burza była tak silna, że wielu określiło ją jako wydarzenie na skalę biblijną. Nie jest jasne, czy chodzi o dosłowne porównanie do takich jakich katastrof jak potop za czasów Noego, zesłanie dziesięciu plag na Egipt i zatopienie wojsk faraona w Morzu Czerwonym, czy do wojen dramatycznie opisanych w Apokalipsie. Drugie porównanie wydaje się bardziej prawdopodobne.

— cd. na str. 31 —



# Samson

*Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam — 1 Moj. 2:18.*

**K**iedy okres Sędziów zbliżył się ku końcowi, Bóg uznał, że ponownie musi skarcić naród wybrany. Karcąc Izrael, równocześnie wcielił w życie plan, który miał miarkować doświadczenia i ostatecznie doprowadzić do oswobodzenia.

## Narodziny

„Lecz Izraelici znowu czynili zło w oczach Pana, Pan więc wydał ich w rękę Filistyńczyków na czterdzieści lat. A był pewien mąż w Sorea, z rodziny Danitów, imieniem Manoach; żona jego była niepłodna, nie rodziła. Kobiecie tej ukazał się anioł Pański i rzekł do niej: Oto ty jesteś niepłodna i nie rodziłaś, ale poczniesz i porodzisz syna. Tylko teraz uważaj, nie pij wina i mocnego napoju ani nie jedz niczego nieczystego. Gdyż oto poczniesz i porodzisz syna: brzytwa nie przejdzie po jego głowie, gdyż chłopiec ten od urodzenia będzie nazyreńczykiem Bożym i zacznie wybawiać Izraela z ręki Filistyńczyków. (...) I porodziła ta kobieta syna, i nazwała jego imię Samson; a chłopiec rósł i Pan mu błogosławił” (Sędz. 13:1-5,24).

Anioł Pański oznajmił matce Samsona, że jej syn zacznie wybawiać Izrael spod tyranii Filistyńczyków. Deklaracja ta nastąpiła prawdopodobnie w tym samym czasie kiedy błagania Anny o dziecko zostały wysłuchane przez Heliego (1 Sam. 1:17). Te dwa akty łaski objawiły miłość Boga do narodu wybranego i czułą troskę, jaką otaczał Izrael. Nawet kiedy smagał naród żydowski, w tym samym czasie przygotował wyzwolenie, mające nadejść za sprawą dwóch mężów wiary, którzy powstałi w dwóch różnych częściach kraju. Oboje mieli być „sędziami” swojego ludu, „wyzwolicielami”. „Ileokroć zaś Pan wzbudzał im sędziów, to Pan był z tym sędzią i wybawiał ich z rąk ich wrogów, póki żył ten sędzia, (...)” (Sędz. 2:18).

Dzieło, jakie rozpoczynał Samson, miało być dokończone przez syna Anny, Samuela.

## Działalność Samsona

Samson działał jako sędzia przez dwadzieścia lat. „I sądził [Samson] Izraela w czasach Filistyńczyków przez dwadzieścia lat” (Sędz. 15:20). Dwie potężne bitwy, które rozegrały się pomiędzy Izraelem, a Filistyńczykami stanowiły początek i koniec działalności sędziowskiej Samsona. Pierwsza bitwa w Eben-Haezer, w której zaginęła Arka Przymierza, była druzgocącą porażką Izraela: „A gdy Filistyńczycy natarli, Izrael został pobity; wszyscy uciekli do swoich namiotów. Była to bardzo wielka klęska, gdyż z Izraela padło trzydzieści tysięcy pieszych. Także Skrzynia Boża została wzięta, zginęli też obaj synowie Heliego, Chofni i Pinechas” (1 Sam. 4:10,11). Na wieść o Skrzyni Bożej, Heli spadł z krzesła, załamał kark i umarł (1 Sam. 4:18). W tym czasie Samson był jeszcze nastolatkiem.

Druga bitwa miała miejsce wkrótce po śmierci Samsona. Po blisko czterdziestu latach ucisku, Bóg dał Izraelowi zwyciężyć pod przewodnictwem Samuela: „Wojownicy izraelscy ruszyli z Mispy w pościgu za Filistyńczykami i bili ich aż pod Bet-Kar. (...) Tak to Filistyńczycy zostali upokorzeni i już nie napadali na obszar Izraela, Ręka Pana zaś ciążyła nad Filistyńczykami po wszystkie dni życia Samuela” (1 Sam. 7:11,13).

Zwycięstwo to poprzedzone było dwudziestoletnim okresem, kiedy Skrzynia Pańska pozostawała w domu Abinadaba (1 Sam. 7:1,2). Tym samym, działalność sędziowska Samsona rozpoczęła się po śmierci Heliego i trwała przez drugą połowę czterdziestoletniego okresu dominacji Filistyńskiej. Zbiegła się w czasie z okresem, kiedy Skrzynia znajdowała się w domu Abinadaba.

## Dobre świadectwo

Wybranek Boga, Samson, pozostawał sam przez większą część dorosłego życia. Żył odrzucony przez tych, dla których był sędzią i wybawcą. Ten mąż wiary zmarł w samotności pośród swych wrogów.



„I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie i Samuelu, i o prorokach (...). A wszyscy ci [łącznie z Samsonem], choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica” (Hebr. 11:32,39).

Ze względu na swoją wiarę, Samson otrzymał „dobre świadectwo”. Świadectwo to nie było nieuzasadnione. Samson był oddany Bogu i jego życie było tego dowodem. Na przykład, po ogromnym wysiłku włożonym w zgładzenie tysiąca ludzi, Samson poczuł wielkie pragnienie. Pełen wiary zawołał do Boga Izraela: „Ty sprawiłeś przez rękę swego sługi to wielkie wybawienie, lecz ja teraz umrę z pragnienia i wpadnę w ręce nieobrzezanych. Wtedy Bóg rozszczepił wgłębienie skalne, które jest w Lechi, i wyszła z niego woda, napił się więc i wróciła mu ochota, i ożywił się (...)” (Sędz. 15:18,19).

Bóg obiecał matce Samsona, że jej syn będzie twórcą wielkiego dzieła. Wiara Samsona w tą obietnicę dała mu śmiałość, aby poprosić o wodę, a nawet żądać jej. Ufając Bogu nie obawiał się stanąć samotnie przeciwko armii Filistyńczyków z osłą szczęką w ręce; a wcześniej przeciwko lwu bez żadnego narzędzia do obrony (Hebr. 11:33). Samson posiadał wielką wiarę. „Otrzymał dobre świadectwo”.

## Życie

Wzmianka o Samsonie w Starym Testamencie jest krótka. Poza fragmentem, w którym anioł zwiastował jego narodziny, w Starym Testamencie znajdują się jedynie trzy inne, krótkie opisy z około czterdziestoletniego życia Samsona:

1. Ślub z Filistynką, walka z lwem, uczta weselna i zagadka oraz konflikt z Filistyńczykami – okres zaledwie kilku miesięcy.
2. Wizyta w Gazie i zdobycie bram miasta – epizody z dwóch dni.
3. Zalecanie się do Dalili, zdrada i pojmanie Samsona, na koniec jego zwycięstwo w chwili śmierci – kolejny okres zaledwie kilku miesięcy.

## Nazyrejczyk?

Większość angielskich wersji przedstawia zwiastowanie narodzin Samsona przez anioła w sposób, który sugeruje, że Samson był objęty zobowiązaniami wynikającymi z przysięgi nazyreatu. Przysięga ta jednak była dobrowolna, a nie narzucana (4 Moj. 6:21).

Hebrajskie słowo przetłumaczone na „nazyreat” oznacza „oddzielony, pozostawiony na boku, poświęcony”. Według przekładu Rotherham, tłumaczenie słów anioła skierowanych do matki daje jasny obraz na sytuację Samsona: „Tylko teraz uważaj, nie pij wina i mocnego napoju ani nie jedz niczego nieczystego. Gdyż oto poczniesz i porodysz syna: brzytwa nie przejdzie po jego głowie, gdyż chłopiec ten od urodzenia będzie oddzielony dla Pana i zacznie wybawiać Izraela z ręki Filistyńczyków” (Sędz. 13:4,5).

Jedynym warunkiem, którego Samson musiał przestrzegać była zasada, aby nie ścinać włosów. Zakaz picia wina i mocnych napojów skierowany był do matki, a nie syna i z punktu widzenia współczesnej nauki był uzasadniony i dobry wobec ciężarnej kobiety.

Przysięga nazyreatu była dobrowolna i składana na krótki okres, a nie na całe życie. Nie ma żadnej wzmianki o tym, że Samson złożył taką przysięgę i był zobowiązany prowadzić życie zgodnie z jej wymogami. Działając pod kierownictwem Pańskiego Ducha, Samson zabił ponad tysiąc osób (Sędz. 14:19; 15:8, 14, 16). Gdyby był związany przysięgą narzuconą przez Boga, z pewnością stanąłby w obliczu poważnego dylematu: „Jeżeli mężczyzna lub kobieta złoży szczególny ślub, ślub nazyreatu, aby się poświęcić Panu, (...). Przez cały czas, na jaki poświęcił się Panu, nie będzie przystępował do zmarłego” (4 Moj. 6:2,6).

## Małżeństwo

Będąc nastolatkiem i pozostając pod wpływem Pana, Samson wziął ślub z Filistynką. Było to wkrótce po śmierci Helego i zwróceniu Skrzyni Pańskiej, mniej więcej w połowie filistyńskiego ucisku. „Odpowiedzieli mu [Samsonowi] jego ojciec i matka: Czy nie ma kobiet wśród dziewcząt twoich współplemieńców i w całym ludzie naszym, że musisz brać żonę spośród tych nieobrzezańców Filistynów? Lecz Samson odpowiedział swojemu ojcu: Weź mi tę, gdyż ona wydaje mi się najodpowiedniejsza. A jego ojciec i matka nie wiedzieli, że to wyszło od Pana, gdyż szukał on zaczepki z Filistynami; w tym czasie bowiem Filistyni władali nad Izraelem” (Sędz. 14:3,4).

Nigdzie nie jest wspomniane, aby Samson kochał swoją wybraną. I w tym wypadku tłumaczenie może być mylące. Użycie wyrażenia „podość się” (jak w przekładzie BG, przyp. tłum) może nasuwać wniosek, że Samson był samolubny, uparty i kierowało nim pożądanie.

Krótkie zdanie w wersecie 3 wydaje się nasuwać dosłowną i bardziej właściwą interpretację: „Weź mi tę, gdyż ona wydaje mi się najodpowiedniejsza.” Była dla Samsona najodpowiedniejsza nie dlatego, że ją kochał, ale dlatego, że taka była wola Pana. Wybranka miała mu dostarczyć pretekstu do wszczęcia potyczki z Filistyńczykami.

Wydarzenia, jakie miały miejsce podczas uczty weselnej potwierdziły powyższe twierdzeniu. Samson wyrządził wiele szkód Filistyńczykom i zrobił to tak, żeby nie ściągnąć gniewu Filistyńczyków na swoich rodaków.

W tym czasie (po poniesionej klęsce i chwilowej utracie Skrzyni Pańskiej) lud Izraela był zdemoralizowany i nieprzygotowany, aby sprzeciwić się ciemiężycielom. Małżeństwo miało być sposobem na ograniczenie cierpienia, przenosząc ciężar konfliktu wyłącznie na Samsona. On sam miał przyjąć na siebie gniew wrogów. Tylko on miał być ścigany.

Oto co nastąpiło po tym, jak Samson podpalił uprawy Filistyńczyków: „Wtedy nadciągnęli Filistyńczycy i rozłożyli się obozem w Judzie, i rozparli się w Lechi. Mówili więc mężowie judzcy: Dlaczego wystąpiliście przeciwko nam? A oni odpowiedzieli: Wystąpiliśmy, aby pojmać i związać Samsona, i zrobić mu tak, jak on nam zrobił. [Gniew Filistyńczyków uderzył wyłącznie w Samsona]. Zeszło tedy trzy tysiące mężów z Judy do pieczary skalnej Etam i rzekli do Samsona: Czy nie wiedziałeś, że władają nad nami Filistyńczycy? Cóż nam to zrobisz? A on im odpowiedział: Jak oni mnie zrobili, tak ja im zrobiłem. Rzekli do niego: Zeszliśmy tutaj, aby cię pojmać, związać i wydać w ręce Filistyńczyków. A Samson rzekł do nich: Przysięgnijcie mi, że wy sami nie targniecie się na mnie. A oni rzekli do niego: Nie! My tylko cię zwiążemy i wydamy w ich ręce, ale cię nie zabijemy. Związali go więc dwoma nowymi powrozami i wyprowadzili z pieczary skalnej” (Sędz. 15:9-13).

Strach, jaki ogarnął trzy tysiące mężów z Judy i desperacja, aby wydać Samsona Filistyńczykom były bez wątpienia konsekwencją druzgocącej porażki pod Eben-Haezer i utraty Skrzyni Pańskiej. Mimo, że nie zostało to wyraźnie powiedziane, mężowie ci mogli mieć przewagę nad Filistyńczykami w stosunku 3:1, jednak lęk jaki nimi zawładnął uczynił ich słabymi.

## Wyjątkowa służba

Relacja ze ślubu i wydarzeń, jakie nastąpiły potem, jest krótka, jednak ujawnia znaczące różnice pomiędzy Samsonem i innymi wiernymi mężami

poświęconymi Bogu. Inni wstąpili do służby w wyniku skruchy narodu i konieczności zwrócenia się do Boga z prośbą o pomoc; wzięli na siebie zatem rolę przywódców. Nie walczyli samotnie, lecz prowadzili lud Izraela do boju. Nie tak wyglądała natomiast służba Samsona. Ludzie nie przyjęli go i nie wspierali. W odróżnieniu od innych mężów wiary, Samson nie poprowadził narodu wybranego w bitwie. Walczył samotnie! Skrucha narodu Izraela nastąpiła po jego zwycięstwie, po jego śmierci.

Spalenie upraw Filistyńczyków oraz wybicie tysiąca mężów w pojedynkę musiało mieć duży wpływ na ciemiężycieli. Z pewnością efektem było osłabienie gospodarcze. Po doświadczeniach ze Skrzynią Pańską (1 Sam. 5: 1 do 6:21), Filistyńczycy stali się bardziej ostrożni w postępowaniu wobec ludu Izraela.

## Gaza

W czasie trwania swej służby, Samson udał się do Gazy. Przyczyna dla której tam wyruszył, nie jest podana. Niefortunnym przypuszczeniem jakie często bywa wysuwane w tek kwestii jest to, że uczynił tak z powodu żądy, ponieważ wstąpił do domu kobiety nierządnej (Sędz. 16:1). Żaden fragment nie świadczy jednak na rzecz tej teorii. Najwidoczniej, w tamtych czasach, zatrzymywanie się w domach nierządnic na spoczynek (jak to miało miejsce w czasach Jozuego, kiedy szpiedzy udali się do domu Rahab w Jerychu – Joz. 2:1) nie było niczym nietypowym.

Najprawdopodobniej istniała inna, mniej sensacyjna przyczyna tej wizyty: „A w całej ziemi izraelskiej nie można było znaleźć kowala, gdyż Filistyńczycy uważali, że Hebrajczycy mogliby sobie sporządzić miecze lub oszczepy. Więc cały Izrael chodził do Filistyńczyków, jeśli chcieli sobie naostrzyć swój lemiesz czy motykę, czy siekiere, czy oścień” (1 Sam. 13:19,20). Filistyńczycy mieli niewątpliwą technologiczną przewagę i pilnie jej chronili.

Bez względu na powód dla którego Samson udał się do Gazy, zdjęcie przez niego bram miasta było dla Filistyńczyków kolejnym dowodem wielkości Boga Izraela. Mimo że Bóg wykorzystywał Filistyńczyków, aby smagać swój lud, nie mieli oni jednak zupełnej swobody, aby móc czynić to według własnej woli.

Nie odnajdujemy w Biblii wskazówki co do czasu kiedy Samson udał się do Gazy, było to jednak prawdopodobnie pod koniec dwudziestego roku jego służby. W tym czasie zwycięstwa, które Samson odniósł nad Filistyńczykami,

stanowiły odległe wspomnienia. Zdjęcie bram miasta na nowo rozdrażniło ich i podsyciło w nich nienawiść oraz chęć pozbycia się wroga na dobre. Przekupstwo Dalili i nakłonienie jej aby zdradziła Samsona było prawdopodobnie bezpośrednim następstwem tego wydarzenia. Jej zdrada miała jednak spowodować ostateczne zwycięstwo Samsona i jego śmierć oraz przynieść obiecane Izraelowi przez Boga wyzwolenie.

## Dalila

Kiedy czas Samsona zaczął dobiegać końca, pomiędzy nim a Bogiem stanęła miłość do kobiety. Mimo nieuzasadnionych i bezpodstawnych twierdzeń wypowiedzianych przez wielu komentatorów w tematach, co do których sama Biblia milczy, należy uznać, że oboje byli stanu wolnego. Pismo Święte nie wspomina nic o narodowości, czy wyznaniu Dalili. Mogła być ona pochodzenia hebrajskiego. Zarówno jeden jak i drugi lud zamieszkiwał na tym obszarze, a samo imię „Dalila” jest pochodzenia semickiego.

Spoglądając na życie Samsona bardzo ogólnie, porażka spowodowana pechową miłością wydaje się zrozumiała. Mimo, że Samson ożenił się będąc w młodym wieku, zanim mógł się w ogóle nacieszyć małżeństwem, związek ten przestał istnieć z powodu śmierci żony. Wkrótce potem odrzucili go jego rodacy. Został pojmany i wydany w ręce wroga. Najwyraźniej żył samotnie przez następne lata, przygnieciony ciężarem odtrącenia. Prawdopodobnie Samson miał niewielu przyjaciół i mógł czuć się samotny.

Duża część Izraela prawdopodobnie nie mogła spojrzeć Samsonowi w twarz ze względu na to w jak haniebny sposób został przez nich potraktowany. Szczególnie podle musiało się czuć trzy tysiące mężów, którzy wydali go Filistyńczykom i z pewnością byli świadkami samotnej walki Samsona z wrogiem. Fakt, że nikt nie podążył mu z pomocą, na pewno utrudnił przyszłe kontakty.

Wydaje się zatem zupełnie zrozumiałe, dlaczego Samson pragnął bliskości i dlaczego miłość do Dalili całkowicie go zaślepiła. Nie powodowała nim więc żądza, co niektórzy często podkreślają, ale prawdziwa miłość: „Niebawem zakochał się [Samson] w kobiecie” (Sędz. 16:4).

Napotyka tu ważną lekcję dla wszystkich, którzy poświęcili się Bogu. Bóg jest zazdrosny i wszyscy, którzy mu służą muszą

go kochać ponad wszystko: „Gdyż nie będziesz się kłaniał innemu bogu. Albowiem Pan, którego imię jest „Zazdrosny”, jest Bogiem zazdrosnym” (2 Moj. 34:14).

Z powodu wielkiej potrzeby ludzkiego towarzystwa, Samson nie przejrzał prawdziwych zamiarów Dalili. Wierzył, że Dalila darzyła go szczerą miłością i że może się z nią podzielić swoją tajemnicą, gdyż go nie zdradzi. Przez chwilę w życiu Samsona, ziemski miłość była mocniejsza od miłości duchowej. Pragnienie, aby kochać i być kochanym jest silną potrzebą człowieka. Ci, którzy chcą być częścią Kościoła muszą jednak zawsze pamiętać słowa Jezusa: „Kto miłuje ojca albo matkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien; i kto miłuje syna albo córkę bardziej niż mnie, nie jest mnie godzien” (Mat. 10:37).

Wszyscy, którzy kiedykolwiek mieli pewien sekret i ukochaną osobę, która nie była wtajemniczona, a jednak wiedziała o istnieniu sekretu wiedzą, że ukrywana tajemnica może stać się elementem stwarzającym silne podziały w związku. Bardzo ciężko jest ukrywać tajemnicę przed tymi, z którymi dzieli się życie, szczególnie, jeżeli druga osoba wie o jej istnieniu.

Samson wyjawiał swój sekret. Obcięto mu włosy i siły go opuściły. Został wzięty do niewoli i oślepiiony.

## Śmierć

Mimo popełnionego błędu, Samson jednak osiągnął cel przewidziany dla niego przez Boga. Zakuty w łańcuchy, zwrócił się do Boga pełen wiary: „Boże, wspomnij na mnie i wzmocnij mnie jeszcze ten raz, Boże, (...)” (Sędz. 16:28). Raz jeszcze został wysłuchany.

Znalazłszy się w świątyni pogańskiej pomiędzy dwoma słupami podtrzymującymi budynek zawołał do Boga: „Niech zginę razem z Filistyńczykami. Potem napał z całej siły i dom upadł na książęta i na wszystkich lud, który był w nim. A było zabitych, których przyprawił o śmierć sam ginąc, więcej niż zabitych, których uśmiercił za swego życia” (Sędz. 16:30).

Zniszczenie świątyni pogańskiej, w wyniku której śmierć poniosło wielu ważnych Filistyńczyków zapoczątkowało wydarzenia, które ostatecznie doprowadziły do zwycięstwa Izraela w Mispie pod wodzą Samuela (1 Sam. 7:5-13)



## Nieprzewidziany zbieg okoliczności

Zwycięstwo i śmierć Samsona tłumaczą fragment, który w innym przypadku pozostaje niewyjaśniony. Samuel zgromadził Izrael w Mispie nie po to, aby stanąć do bitwy, ale żeby połączyć się w modlitwie. Jak wskazuje tekst, była to konsekwencja wielkiej zmiany, która nastąpiła w ludziach: „(...), cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do Pana” (1 Sam. 7:2).

Tekst ten wydaje się nie mieć wyjaśnienia. Nie jest podany powód dla którego Izrael lamentował i nagle zmienił swe postępowanie.

Gdyby jednak, jak się wydaje, nastąpiło to wkrótce po zwycięstwie i śmierci Samsona, opisane następstwo jest prawdopodobne. Połączenie wielkiego poświęcenia Samsona z poczuciem winy ludu, mogło spowodować lament Izraela; to właśnie ten lament doprowadził do późniejszego zniesienia filistyńskiej dominacji.

„(...), cały zaś dom Izraela żałował i nawrócił się do Pana. I rzekł Samuel do całego Izraela, mówiąc: Jeżeli chcecie z całego serca nawrócić się do Pana, usuńcie obcych bogów [bogowie rodzaju męskiego] spośród siebie oraz Asztarty [bóg rodzaju żeńskiego] i zwróćcie wasze serca do Pana, i służcie wyłącznie jemu, a wybawi was z ręki Filistyńczyków. I usunęli synowie izraelscy Baalów [bogowie rodzaju męskiego] i Asztarty, i służyli wyłącznie Panu. Samuel zaś rzekł: Zgromadźcie całego Izraela w Mispie, a ja modlić się będę za was do Pana” (1 Sam. 7:2-5).

To w właśnie Mispie Bóg wyzwolił Izrael spod panowania Filistyńczyków. Jak oznajmił Anioł Pański, Samson rozpoczął wybawiać Izrael (Sędz. 13:5).

## Lekcja

Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Rabab, Gedeon oraz inni wierni uwierzyli w obietnicę daną im przez Boga. Samson także! Jego życie było odbiciem jego wiary. Bóg Jehowa nie wstydzi się być nazywany Bogiem Samsona (Hebr. 11:16).

Odrzucony przez swój lud i przeznaczony do życia w samotności, Samson prowadził życie pełne wiary. Bóg dał go za przykład dla wszystkich tych, którzy mają podobną wiarę, aby i oni mogli stać pewnie w podobnych okolicznościach. Wiara Samsona, poddana tak trudnym doświadczeniom, powinna wzmocnić wiarę tych, którzy przyjdą po nim, aby pozostali niezrażeni kiedy staną przed swoim „lwem” lub armią wroga. Kiedy doświadczą odrzucenia ze strony rodziny, czy przyjaciół, mogą przypomnieć sobie jak wiara Samsona pozostała niewzruszona, mimo, że stał samotnie. Nawet będąc niewidomym, wiedział, że jeżeli zawoła na swego Boga, zostanie wysłuchany.

Wobec prób i doświadczeń dnia codziennego, Samson pozostaje przykładem i inspiracją, szczególnie kiedy trzeba trwać samotnie.

„Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami”, tak jak Samson biegł w wyścigu, który był przed nim.

— Richard E. Evans —

# Samuel, prorok i sędzia



*Postuszeństwo lepsze jest niż ofiara — 1 Sam. 15:22.*

**D**wie księgi w Piśmie Świętym nazwane zostały imieniem tego proroka, lecz on sam żadnej z nich nie napisał. Być może dlatego w Septuagincie księgi te nazywają się odpowiednio I i II Księgą Królewską, zaś III i IV Księgą Królewską są księgami, które my znamy jako pierwsza i druga Księga Królewska. Samuel żył w czasach po okresie władania wyzwolicielei Izraela zwanych sędziami, a przed namaszczeniem pierwszego króla nad Izraelem. Jako oddany sługa Boży, działał jako prorok i sędzia.

## Biografia

Samuel pochodził z plemienia Efraima; był synem Elkany i Anny. Elkana miał też drugą żonę, Peninę, która dała mu przynajmniej czwórkę dzieci, lecz Anna była tą, którą kochał najbardziej. Anna przez długi czas była nieplodna i w związku z tym czuła się poniżana przez swą rywalkę Peninę. Na tym przykładzie można dostrzec mądrość wyższego standardu małżeństwa monogamicznego, jaki opisuje Nowy Testament.

Elkana był człowiekiem religijnym i odbywał coroczne wędrówki do Sylo, gdzie znajdował się Namiot Zgromadzenia. Takie coroczne pielgrzymki były wymogiem Prawa wobec każdego izraelskiego mężczyzny, który miał stawiać się przed Panem w święto Paschy, Pięćdziesiątnicy i w czasie Święta Szałasów. Elkana zabierał ze sobą całą swoją rodzinę. W czasie jednej takiej wędrówki, kapłan Heli zauważył niezwykle zachowanie Anny. Jej usta się poruszały, lecz żadne słowa nie docierały do niego. Uznał jej zachowanie za efekt upojenia alkoholowego, wobec czego ostro ją napomniął. Błąd pochopnej oceny i napomnienia niekiedy może być popełniony w stosunku do naszych braci. „Tak więc po owocach poznacie ich” (Mat. 7:20), powiedział Jezus. Jednakże owoc powstaje w wyniku stopniowego rozwoju i objawia się w wyniku dojrzenia, postępu w kierunku dobrego lub złego stanu moralnego. Wykonanie osądu musi być wobec tego niekiedy wstrzymane do chwili gdy sytuacja w bardziej wyraźny sposób okaże rodzaj owocu.

Anna wyjaśniła Helemu, że jej modlitwa płynęła ze zbolełego serca, lecz nie wtajemniczała go w szczegóły. Heli zdał sobie wówczas sprawę ze

swjej pomyłki i odpowiedział błogosławieństwem: „Idź w pokoju, a Bóg Izraela da ci to, o co go prosiłaś” (1 Sam. 1:17), zaś za jego słowami, jako słowami Najwyższego Kapłana, stał autorytet Boga. Wypowiedzi członków królewskiego kapłaństwa również niosą ze sobą ten autorytet, wobec czego winni oni wypowiadać się jak wyrocznia Pańska (1 Piotr. 4:11). Anna znalazła pociechę w jego słowach, ponieważ jak czytamy „spożyła posiłek, a nie wyglądała już na przygnębioną” (1 Sam. 1:18). Usłyszała słowa nadziei i wiarą uchwyciła tę nadzieję. Jest to potwierdzenie reguły, że „wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe” (Rzym. 10:17).

W swej modlitwie do Boga, Anna uczyniła ślub, że jeżeli Pan da jej syna, wówczas odda go Bogu na służbę na całe jego życie, zaś brzytwa nie dotknie jego głowy. Było to dożywotnie zobowiązanie Nazyreatu. Włosy Samuela z pewnością musiały osiągnąć znaczną długość i wagę, jak dorastał. Został w jednoznaczny sposób naznaczony jako osoba poświęcona Bożej służbie. Podobne naznaczenie stało się udziałem apostoła Pawła, który wspomina, że nosi na swym ciele znaki Jezusa. Życie św. Pawła stanowi przykład oddania się służbie Pańskiej; podobnie i nasze życie w miarę upływu czasu powinno stanowić coraz bardziej widoczny przykład oddania się Jezusowi i uczenia się od Niego.

Jest rzeczą niezwykle, że rodzic uczynił ślub w przedmiocie przyszłego życia dziecka, lecz jeżeli spojrzymy na tę decyzję z punktu widzenia Anny i zastosujemy ten ślub do zobowiązania leżącego po jej stronie, wówczas jej postępowanie jest logiczne. Chciała ona oddać swego syna na służbę Bogu w okresie, gdy był on jeszcze zbyt mały by samodzielnie podejmować takie decyzje; podobnie rzecz się miała z zobowiązaniem Anny do niestrzyżenia swego dziecka. Później, gdy Samuel dorósł, miał samodzielnie podejmować decyzje i dokonać wyboru czy pragnie dalej pozostać w służbie Pańskiej, czy też nie. W przypadku Samuela, jego młodzieńcze oddanie Bogu trwało nadal, zaś powiedzenie „wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść, a nie zejdzie z niej nawet w starości” (Przyp. 22:6) okazało się prawdziwe.

## Dotrzymywanie ślubów

Elkana co roku wędrował wraz z całą rodziną, aby złożyć Panu doroczną ofiarę i wypełnić swe śluby. Czynił to prawdopodobnie w czasie Święta Szałasów, na jesień. Nie mamy powiedziane, jakie śluby czynił, lecz można stwierdzić, że był on osobą pełną czci. Jego postawa dowodzi, że żył on wedle zasady „Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało” (Kazn. 5:4). Anna również pamiętała o swoim ślubie, który miała zamiar spełnić, gdy tylko odstawi dziecko od piersi, co zwykle miało miejsce w wieku około trzech lat. Do tego czasu, za zgodą męża pozostała w domu. „A Elkana, jej mąż, rzekł do niej: Czyń, co ci się dobrym wydaje, pozostań w domu, aż go odstawisz od piersi, Niechaj tylko Pan ziści swoje słowo” (1 Sam. 1:23, rękopisy znad Morza Martwego, Septuaginta i kodeks syryjski wspominają o „twoim słowie”). My również powinniśmy czuć się zobowiązani wypełniać swe śluby.

Ciężko jest sobie wyobrazić, jakie myśli musiały rodzić się w umyśle Anny gdy odprowadzała swego małego syna do kapłana Helego, wiedząc, że musi go u niego zostawić. Z pewnością mały Samuel również bardzo cierpiał, gdy rozstawał się z matką. Można sobie tylko wyobrazić, że scenie rozstania towarzyszył płacz, silne emocje. Samuel miał być pozbawiony zwykłego życia, zaś Anna miała być niezwykłą matką. Poświęcone życie nie jest normalne z punktu widzenia świata.

Jednakże, źródłem radości dla Anny był nie Samuel, lecz Bóg który odpowiedział na jej modlitwy. Pod koniec swej modlitwy, zapisanej w rozdziale drugim, wypowiedziała ona prorocze słowa: „Pan sędzić będzie krańce ziemi i da moc królowi swemu, i wywyższy róg Pomazańca swego” (1 Sam. 2:10). Samuela miał mieć swój udział w wypełnieniu tych słów, ponieważ miał on być narzędziem Bożym, za pomocą którego na królów pomazani zostali kolejno Saul i Dawid. Samuel miał być wobec tego pomostem, łączącym system Bożej teokracji wykonywanej za pośrednictwem sędziów (oswobodzicieli) z systemem Bożej teokracji wykonywanej przez królów (podporządkowanych władców). W pewnym sensie, Samuel był ostatnim z sędziów, choć w Piśmie Świętym jest również określany jako prorok (Dz. Ap. 3:24, 13:20). Gdy wyzwalał Izraelitów spod ucisku Filistynów, wykonywał dzieło sędziego (1 Sam. 7:3,5,13).

Anna co roku odbywała pielgrzymkę razem z Elkana. Za każdym razem odwiedzała Samuela, choć sama wizyta zapewne nie była długa. Przynosiła mu każdorazowo nowy płaszcz, którym zastępowała ten z minionego roku. Pamiętała go z roku na rok, jak wzrastał. Podczas jednej z takich

wizyt, Heli pobłogosławił rodziców: „Niechaj ci Pan wzbudzi potomstwo z tej żony w zamian za tego, którego odstąpiła Panu”. Modlitwa ta znalazła odzew w postaci trzech synów i dwóch córek. „Błogosławieństwo Pana wzbogaca, lecz własny wysiłek nic do niego nie dodaje” (Przyp. 10:22). Z pewnością, krótkotrwały smutek Anny został sownie wynagrodzony.

## Prorok w Izraelu

„A pacholę Samuel stale wzrastało i było miłe zarówno Panu, jak i ludziom” (1 Sam. 2:26). Słowa te przypominają komentarz ewangelisty Łukasza, który wspomina, że „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:52). Poświęcone życie można rozpoznać.

W rozdziale trzecim mamy wspomniane, że Bóg przemówił do Samuela, który prawdopodobnie był wówczas w wieku dwunastu lat (Juzefus, Starożytności, 5, 10, 4). Możemy przeczytać, że w tamtych czasach słowo Pańskie było rzadkością, a widzenia nie były rozpowszechnione. Dlatego też, gdy Bóg przemówił, to ani Samuel, ani Heli nie zdali sobie od razu sprawy z tego, że to Pan przemawia. Dopiero za trzecim razem Heli zrozumiał, że to Bóg pragnie rozmawiać z Samuelem i dał mu wskazówki, jak postępować. Podobnie ma się rzecz z nami: Pan pragnie przekazać nam swoje słowo, lecz my zbyt wolno na nie odpowiadamy. „Mów, bo sługa twój słucha” (1 Sam. 3:10). Można popaść w taki stan w czasach, gdy słowo Pana jest rzadko słyszane. Dlatego należy je czytać codziennie, aby zauważyć jego wpływ na nasze życie.

Za czwartym razem Samuel odpowiedział, zaś Pan przekazał mu szokującą nowinę dotyczącą Helego i jego domu. Poprzednio, mąż Boży obwieścił Helemu, że jego synowie i jego ród zostanie odsunięty od służby kapłańskiej, z uwagi na pogardliwy stosunek względem obowiązków kapłańskich. Teraz, Bóg objawił swą decyzję Samuelowi, który obawiał się przekazać Helemu te złe wieści. Wobec stanowczego polecenia Helego, Samuel powiedział mu wszystko, co usłyszał. Był to początek drogi Samuela, jako proroka. „I dowiedział się cały Izrael od Dan aż do Beer-Szeby, że Samuelowi zostało powierzone być prorokiem Pana” (1 Sam. 3:20), ponieważ jego słowa okazały się prawdą (5 Moj. 18:21,22).

Wypełnieniem tego proroctwa były wydarzenia, w toku których Arka Przymierza została zdobyta w bitwie, Izrael stracił trzydzieści tysięcy wojowników, zaś Chofni i Pinechas, synowie Helego, zginęli. Wieść o zdobyciu Arki Przymierza przytłoczyła Helego, który osłabł, spadł z krzesła



i zmarł w wieku 98 lat. Sądził on Izraela przez czterdzieści lat (1 Sam. 4:18). Filistyńczycy niedługo cieszyli się ze zdobycia Arki Przymierza. Najpierw, posąg Dagona rozpadł się przed Arką. Następnie lud dotknięty został plagą wrzodów i chorób, które roznoszone były przez szczury. Przemieszczanie Arki z miasta do miasta tylko utwierdziło ich w przekonaniu, że za plagami stoi Bóg Izraela, ponieważ choroby pojawiały się wszędzie tam, gdzie zawożono Arkę.

## Sędzia w Izraelu

Ostatecznie postanowiono odesłać Arkę do Izraela. Filistyńczycy załadowali ją więc na nowy wóz, zaprzęgli dwie mleczne krowy, obok Arki na wozie położyli szkatułkę ze złotymi odlewami wrzodów i myszy, a następnie puścili zaprzęg wolno bez woźnicy. Krowy skierowały się prosto na ziemię izraelskie, co tylko upewniło przywódców filistyńskich, że to zagarnięcie Arki Przymierza było źródłem ich nieszczęść. Po krótkim postoju w mieście Bet – Szemesz, podczas którego Pan zabił siedemdziesięciu mężów za zagładanie do Arki [BG wspomina o pięćdziesięciu tysiącach siedemdziesięciu mężach, przyp. tłum], Skrzynia Przymierza została przesłana do Kariat-Jearim, gdzie pozostała przez kolejne dwadzieścia lat. W tym właśnie czasie, Samuel został ustanowiony sędzią (1 Sam. 7:2,3). Okazał się on reformatorem, który wspierał oczyszczenie ludu z Białów i Asztart, bożków, które były obiektem ich czci. Lud pokutował i nawrócił się do Pana: „A Samuel był sędzią synów izraelskich w Mispie” (1 Sam. 7:6).

Po tych wydarzeniach, w odpowiedzi na modlitwę, miało miejsce wielkie zwycięstwo nad Filistynami, którzy od dawien dawna uciskali lud. Izraelici wyruszyli z Mispy i bili swych wrogów, odzyskując utracone terytoria od Ekronu do Gad. Dla upamiętnienia tego zwycięstwa, Samuel wziął wielki kamień i ustawił go na polu bitwy, nazywając go Eben-Haezer, „kamień pomocy”. Odtąd każdy Izraelita przechodzący tamtą drogą mógł go zobaczyć i wspomnieć na Bożą pomoc, jaka okazana została w walce z Filistynami. Wielu z Chryścijan przechodzi doświadczenia, w których czują się bezradni, a wróg zdaje się być nie do pokonania. Czujemy wówczas znużenie, zniechęcenie, nie sposób oprzeć się wrażeniu klęski; wzywamy wówczas imienia Pana który przychodzi z pomocą, odnawia nadzieję i ufność w siebie, aby dać zwycięstwo. W takich chwilach niejednokrotnie mamy chęć stawiania w naszych umysłach „kamieni pomocy”, jako pomników otrzymania Bożej troski i współczującej miłości w czasie trwania chrześcijańskiej wędrówki.

Samuel był sędzią nad Izraelem w ciągu całego swojego życia. Jego zamiarem było, aby jego synowie – Joel i Abiasz – również zostali sędziami. Nawet wyznaczył ich na ten urząd w czasie swej starości, lecz oni sprzeniewierzyli się sprawiedliwości i przyjmowali łapówki. Izrael wołał o króla, co nie podobało się Samuelowi i Bogu, lecz Pan spełnił ich życzenie, objawiając jednocześnie konsekwencje wiążące się z tą decyzją. Samuel został posłany, aby namaścić Saula na pierwszego króla nad Izraelem.

## Samuel a Saul

Zgodnie z poleceniem, Samuel namaścił Saula na króla, napominając jednocześnie zgromadzony lud, aby nie odchodził od Pana i nie zwracał się ku bezmyślnym bałwanom, lecz aby służył Panu z całego serca. Słowa Samuela zostały poparte manifestacją Bożej mocy (1 Sam. 12:16-18). Lud bardzo się przeraził, gdy zdał sobie sprawę z charakteru swej prośby o ustanowienie króla. Odpowiedź Samuela warta jest zapamiętania: „Również i ja daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko Panu przez zaniechanie modlitwy za wami. Owszem, uczyć was będę drogi dobrej i prawej. Tylko bójcie się Pana i służcie mu wiernie z całego swego serca, widząc, jak wielkich rzeczy dokonał z wami. Jeżeli atoli będziecie źle postępować, to zginiecie zarówno wy, jak i wasz król” (1 Sam. 12:23-25).

Dzieci Boże posiadają ducha miłości, skierowanego wobec braci. Modlimy się niejednokrotnie o powodzenie współbraci w chrześcijańskiej wędrówce, aby zdołali zapanować nad grzechem, aby nie wpadli w diabelskie sidła lecz aby zdołali utrzymać się przy Bogu i Chrystusie, nie oddając się bałwochwalstwu w postaci bogactwa, rozrywki, wykształcenia, kariery, czy siebie samego. Powinnością każdego Chryścijanina jest nauczanie prawej i dobrej drogi, oddawanie czci prawdziwemu Królowi, dawcy każdego dobrego i doskonałego daru, któremu winni jesteśmy wdzięczność za jego charakter i dobroczynność. Pan nie będzie zmuszał swego ludu do czynienia dobra, lecz pozwoli nam postępować zgodnie z dokonanym wyborem, co może oznaczać również trwanie w złych uczynkach i doświadczanie owoców niesprawiedliwości.

## Król Saul

Król Saul rozpoczął swe panowanie jako pokorny i posłuszny człowiek, lecz już po krótkim okresie sprawowania władzy okazał wielkie nieposłuszeństwo składając samodzielnie ofiarę całopalną i zamierzając złożyć również ofiarę pojednania. Jego poczynaniom kres położyło przybycie Samuela, któremu za usprawiedliwienie swego postępowania

Saul podał niemożność dłuższego zwlekania wobec utraty ducha bojowego przez jego armię i zagrożenia nagłego ataku ze strony Filistyńczyków (1 Sam. 13:8-14). My także powinniśmy czekać na Pana w sprawach, w których nie możemy działać sami. W zaistniałej sytuacji, Samuel musiał przyjąć twardą postawę i zgromić Saula. Strata, jaka poniósł król Saul, była ogromna: „Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał” (1 Sam. 13:14).

Saul z uporem trwał na złej drodze. Kolejnym jego spotkaniem z Samuelem, o jakim mamy wspomniane, jest spotkanie w czasie wojny z Amalekitami, co do których Pan przez Samuela przekazał mu polecenie całkowitego wyniszczenia. Miała to być dla nich kara za przeciwstawienie się Izraelowi w czasie, gdy wędrował on po puszczy pod wodzą Mojżesza: „Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan” (Rzym. 12:19). Saul zgromadził ogromną armię i pokonał Ameleiktów, jednakże zachował przy życiu ich króla, Agaga oraz najlepsze sztuki bydła. Wzniósł również sobie pomnik na górze Karmel.

Spotkanie Saula i Samuela nie miało przyjacielskiego charakteru. Saul rozpoczął od usprawiedliwienia się, że żołnierze oszczędzili bydło w celu złożenia z niego ofiary Panu, zaś on sam bał się ludu więc usłuchał jego głosu (1 Sam. 15:24). To właśnie w tym kontekście padły słowa Samuela, tak często cytowane: „Samuel odpowiedział: Czy takie ma Pan upodobanie w całopaleniach i w rzeźnych ofiarach, co w posłuszeństwie dla głosu Pana? Oto: Posłuszeństwo lepsze jest niż ofiara, a uważne słuchanie lepsze niż tłuszczy barani. Gdyż nieposłuszeństwo jest takim samym grzechem, jak czary, a krnąbrność, jak bałwochwalstwo i oddawanie czci obrazom. Ponieważ wzgardziłeś rozkazem Pana, więc i On wzgardził tobą i nie będziesz królem” (1 Sam. 15:22-23). Wynika z nich, że Bóg zwraca olbrzymią uwagę na posłuszeństwo, zaś ofiara może być przyjęta tylko wówczas, gdy towarzyszy jej posłuszeństwo. Samuel nigdy później nie wiedział już Saula, lecz bolał nad nim.

## Namaszczenie Dawida

Po wydarzeniach związanych z Saulem, Samuel namaścił na króla Dawida. W tym celu posłany został do Betlejem, gdzie mieszkał Isaj wraz z ośmioma synami. Widząc najstarszego syna, który z pewnością musiał mieć znaczący wzrost i królewski sposób bycia, Samuel mylnie uznał, że musi być to Boży wybraniec. Lecz Pan powiedział:

„Nie patrz na jego wygląd i na jego wysoki wzrost; nie uważam go za godnego. Albowiem Bóg nie patrzy na to, na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan patrzy na serce” (1 Sam. 16:7). Jakże wdzięczni jesteśmy Bogu za to, że Bóg patrzy właśnie na serce: na intencje, charakter i myśli. Wybór padł na najmłodszego z synów Isajego: „A on był rumiany i miał piękne oczy i ładny wygląd. I rzekł Pan: Wstań, namaść go, gdyż to jest ten.” (1 Sam. 16:12). Niewielu z nas posiada wygląd, który od pierwszego wejrzenia budzić musi respekt i uległość naszych bliźnich; Dawid natomiast charakteryzował się stanem serca, który spodobał się Bogu, miał również i inne cechy, które Bóg uznał za pomocne w sprawowaniu władzy. Gdy Dawid został namaszczoney na Króla, Duch Pański opuścił Saula. Jest to ostatnia wzmianka o Samuelem, poza opisem jego śmierci w rozdziale 25.

## Wierny sędzia

Samuel był wiernym sędzią nad Izraelem od czasów swej młodości aż do śmierci. Przez całe życie pozostawał związany ślubami nazyreatu, zupełnie oddany gorliwemu pełnieniu służby Bożej i za takiego był uważany przez ludzi. „Ja jednak przewodziłem wam od mojej młodości aż do dnia dzisiejszego. Oto jestem. Zaświadczcie mi tu przed Panem i przed jego pomazańcem: Komu zabrałem wołu? Komu zabrałem osła? Kogo uciskałem, komu gwałt zadałem, od kogo wzięłem datek, aby przymykać oczy na jego winę — a zwrócę wam! A oni odpowiedzieli: Nie uciskałeś nas i nie zadawałeś nam gwałtu, i od nikogo nic nie wzięłeś” (1 Sam. 12:2-4).

Wierność Samuela została potwierdzona przez apostoła św. Pawła w Liście do Hebrajczyków: „I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecież czasu, gdybym miał opowiadać o (...) Samuelem, (...) którzy przez wiarę (...) zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnicę” (Hebr. 11:32-33). W zapisie tym podkreślone zostały dwie cechy Samuela: jego wiara w Boga i posłuszeństwo wobec tej wiary. Uznany został on za zwycięzcę i oczekuje w śnie śmierci na uznanie za zwycięzców w posłuszeństwie wiernych Wieku Ewangelii. Oby pamięć o wierności Samuela była dla nas inspiracją, jako pamięć o jednym z wielkiego obłoku świadków opisanych w Piśmie Świętym ku naszemu pouczeniu.

— Robert Whittaker —

# Odbudowując miasto, odbudowując świat – cd.

Objawienie św. Jana w rzeczy samej zawiera prorocтва zapowiadające katastrofy na skalę światową. Jednakże bitwy opisane w tej księdze nie powinny być rozumiane dosłownie, są to bowiem metaforyczne opisy upadku i zniszczenia obecnego porządku.

Symbol burzy wykorzystany został przez jednego ze starożytnych proroków: „Oto przychodzi od Pana ktoś mocny i potężny, jak burza gradowa, jak niszczący huragan, jak ulewa potężnych rwących strumieni; ta rzuci ich z mocą na ziemię” (Izaj. 28:2).

Ta burza zasieje zniszczenie, podobnie jak huragan Katrina siał zniszczenie w Nowym Orleanie oraz kilku innych miastach. Werset ten opisuje Pana usuwającego obecny porządek społeczny, lecz nie wspomina on o jego zupełnym unicestwieniu; jest to natomiast pierwszy krok do odbudowy nowego i bardziej sprawiedliwego stanu rzeczy dla mieszkańców ziemi.

Odwołując się do przykładu starożytnego Egiptu, jako symbolu dzisiejszego świata, czytamy: „A gdy Pan będzie smagał Egipt, smagał i leczył, wtedy nawrócą się do Pana, a On da im się ubłagać i uleczy ich” (Izaj. 19:22).

Proces ten dużo bardziej szczegółowo opisany jest w Psalmie 90:3-6: „Ty znowu człowieka w proch obracasz i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy! Albowiem tysiąc lat w oczach twoich jest jak dzień wczorajszy, który przeminął, i jak straż nocna. Warto porywasz ich, są jak sen poranny, jak trawa, która znika: rano kwitnie i rośnie (...).”

Opisy te uwypuklają zarówno sprawiedliwość jak i miłość Boga. Kierując się sprawiedliwością, skazał ludzkość na śmierć – zniszczenie, a kierując się miłością, obiecał zmartwychwstanie, mówiąc: „Wracajcie, synowie ludzcy”. Bóg w swej sprawiedliwości posłał człowieka w sen śmierci, by następnie przywrócić go do życia, jako trawę o poranku. Psalmista pięknie napisał: „Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” (Ps. 30:5).

Psalm 90:6 określa ten „poranek” jako okres trwający tysiąc lat. W Księdze Objawienia czytamy: „żyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat” (Obj. 20:4). Jest to okres również znany jako Tysiąclecie lub „tysiącletnie królestwo Chrystusa”.

## Czasy Restytucji

Czasy Królestwa opisane są jako okres restytucji i rekonstrukcji (Dz. Ap. 3:19-21). Podobnie jak istnieje szereg kroków prowadzących do odbudowy zniszczonych miast na wybrzeżu, istnieje również szereg etapów odbudowy świata w „czasach restytucji”. Są to:

- Zburzenie starego porządku, żeby mógł powstać nowy (Izaj. 40:4; Obj. 21:5).
- Ustanowienie struktury nowego rządu poprzez wzbudzenie starożytnych proroków i postawienie ich na czele wybranego Izraela (Hebr. 11:35-40; Izaj. 1:26).
- Wzbudzenie z martwych mieszkańców tej nowej ziemi: „wszyscy w grobach” (Jan. 5:29).
- Budowa duchowej infrastruktury poprzez zwrócenie człowieka od grzechu w kierunku sprawiedliwości (Ezech. 11:19).
- Oczyszczenie i udoskonalenie ziemi tak, żeby nawet pustynia zakwitła (Izaj. 35:1).
- Sprawdzenie ludzkości, czy aby istotnie przyjęła zasady sprawiedliwości, zanim otrzyma dar wiecznego życia (Obj. 20:7-9).

Taki jest wspaniały Boski Plan. A skoro Bóg coś zamierza, możemy być pewni, że dojdzie to do skutku.

## Okładka:

„Anna oddająca swego syna Samuela kapłanowi”, Jan Victors, 1645. Druk dzięki uprzejmości Web Gallery of Art.



